Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 110. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 25 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Następstwa jednej sesji.

Prawdopodobnie zadowoloną jest sanacja z przebiegu czwartkowego posiedzenia. Wnosić to można z tonu jej organów prasowych, butnego i mentorskiego... Albo to nie jest sukcesem, co się udało zrobić z porządkiem dziennym sesji? Alboż to nie jest zwycięstwem B. B., że dzięki nadzwyczajnej interpretacji konstytucji i regulaminu sejmowego tworzy się precedens, który mu pozwoli w miarę potrzeby nie dopuszczać spraw niemiłych pod obrady Sejmu?

Lecz prawdopodobnie nie będzie zadowolonem społeczeństwo. Niezadowolonemi z poczynań sanacji są od dawna koła „antypaństwowej" opozycji. Niezadowolenie ogarnia coraz szerzej koła sanacji, i będzie coraz bardziej wzrastało. A pewną, niemałą, rolę odegra tu przebieg czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Wykazał on bowiem „ad oculos" wszystkim, którzy oczy mają otwarte, że sanacja nie chce, by jej na palce patrzono, nie chce przed nikim zdawać sprawy ze swoich poczynań, żąda zaś tylko bezwględnej wiary w siebie i w swoich ludzi.

Stało się to widocznem tak na plenum, kiedy p. marsz. Świtalski odbierał głos mówcom opozycyjnym, jak w komisji podczas dyskusji nad sprawą „koncesji", kiedy dwaj ministrowie najzupełniej zbagatelizowali zarzuty stawiane przez koła opozycji, a podtrzymywane nawet przez niektóre śmielsze prasowe organy sanacji.

Nie trzeba być prorokiem, żeby przewidzieć polityczne następstwa tych wydarzeń... Opozycja wykazuje tendencję ku coraz lepszej konsolidacji. W obozie sanacji nie brak wprawdzie malkotentów; i tu jednak ma się zacząć kurs inny, p. premjer Sławek ma opuścić swój urząd i wrócić na stanowisko prezesa B. B., bo tylko on — mówi się w kołach sanacji — zdolny jest utrzymać ten klub w ryzach dyscypliny. On jeden cieszy się bezwzględnem zaufaniem decydującego czynnika, co oczywiście w sferach B. B. oznacza kwalifikacje potrzebne do najtrudniejszych placówek, i zapewnia mu olbrzymi autorytet. Będzie to zresztą konieczne. Jeśli bowiem nie mylą znaki na niebie i ziemi, rozpocznie się nowa kampanja polityczna w Polsce, kampanja — tym razem — na tle przesilenia gospodarczego i pochodzącego stąd zubożenia wszystkich warstw społecznych. W walce tej sanacja będzie miała w ręce taki atut, jaki daje posiadanie władzy. Opozycja zaś równie poważny argument — niewątpliwą nędzę społeczeństwa i błędy popełniane przez rząd.

Byliśmy podobnej walki świadkami w roku ubiegłym. Walka ta miała jednak inny charakter. Podjęta była wyłącznie w imię politycznych haseł, które, rzecz jasna, w mniejszym stopniu, niż gospodarcze, oddziaływują na społeczeństwo. Prowadzona zaś była przez opozycję bez uświadomienia sobie powagi tego faktu, że przeciwnik posiada w tej chwili władzę w ręku i trzyma ją bardzo silnie. Wypadki, które potem nastąpiły, z pewnością skłoniły opozycję do liczenia się z tym faktem. Walka tegoroczna będzie miała inny przebieg, niż w roku zeszłym, a powinna też mieć inny koniec.

Są to tylko wnioski wyprowadzone z obecnej sytuacji, którą stwarzają pierwsze posiedzenia sejmowe sesji nadzwyczajnej. Nie wzbudzają w nas zachwytu. Bo każda walka polityczna paraliżuje pracę pozytywną. Nadchodząca zaś sparaliżuje ją w okresie szczególnie ciężkim, w okresie wymagającym spokoju i współpracy wszystkich państwowo-twórczych czynników.

Jest bowiem jakby fatalność jakaś w życiu politycznem, polegająca na tem, że każdy polityczny czyn ma swoje następstwa. Musi je mieć postępowanie sanacji. A skutki te nie będą inne, jak walka i odpór.

P. Hołówko usprawiedliwiając w „Słowie Polskiem" zachowanie się p. marsz. Świtalskiego i starając się udobruchać opozycję daje j e j radę że, skoro ma pilne sprawy do poddania pod obrady Sejmu, to niech skorzysta z przepisu konstytucyjnego dającego ⅓ posłów prawo domagania się nadzwyczajnej sesji... Są to oczywiście niepoważne żarty. P. Hołówko pamięta, co było z nadzwyczajną sesją prawie równo rok temu. P. Prezydent ją zwołał na życzenie opozycji, ale zanim rozpoczęła obrady, została rozwiązana. Nie mamy żadnych złudzeń co do tego że i tym razem takiby ją los spotkał.

Ta rada p. Hołówki w połączeniu z zachowaniem się p. Świtalskiego świadczą, że B. B. chce mieć opozycję, któraby dobrowolnie zrezygnowała z wszelkiej krytyki, albo — skoro to jest niemożliwem — chce jej odebrać możność wypowiadania swego zdania. Jednem słowem chce ją zabić. Rzecz jasna, że to wszystko wróży walkę. Z jakim finałem, nie wiadomo! Obydwie bowiem strony mają poważne atuty na swoją obronę.

Stoimy więc w przededniu gorącej kampanji politycznej, i to w okresie ciężkiego, ciągle się pogłębiającego, kryzysu gospodarczego. Jeszcze jest czas na uchylenie tego niebezpieczeństwa. Głos ma sanacja!

W. Z.

ORDERY BELGIJSKIE.

Warszawa, 24. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji Kühn został odznaczony wielką wstęgą orderu „Korony belgijskiej", zaś p. wiceminister Czapski komandorją z gwiazdą „Orderu Leopolda". Poza tem prezes dyrekcji gdańskiej Dobrzycki, prezes dyrekcji poznańskiej Ruciński, oraz prezes dyrekcji warszawskiej Boniecki odznaczeni zostali komandorją orderu „Korony" belgijskiej.

—×—

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). Konferencja Małej Ententy będzie zwołana do Bukaresztu na dzień 4-ty maja.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym powrócił z Paryża wiceminister płk. Koc, który prowadził rokowania w sprawie koncesji kolejowej.

Fantazje dziennikarza sowieckiego.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). „Izwiestja" doniosła z Genewy, jakoby komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Strassburger jeszcze przed złożeniem prośby o dymisję ze stanowiska miał się zwrócić do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Graviny z prośbą o zgodę na wprowadzenie wojsk polskich do Gdańska dla ochrony obywateli polskich. Okazuje się, że informacja ta jest zupełnie nieprawdziwa i zrodziła się chyba tylko w wyobraźni korespondenta sowieckiego dziennika.

ZAMACH PRZYCZYNĄ KATASTROFY POD ROGOWEM.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). Śledztwo prowadzone w sprawie katastrofy pod Rogowem wykazało, że w miejscu katastrofy szyny były rozkręcone. Chodziło zatem o zbrodniczy zamach.

Proces gen. Jaźwińskiego odroczony.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sądu wojskowego w procesie przeciwko gen. Jaźwińskiemu. Proces odłożono na czas nieograniczony z powodu choroby gen. Jaźwińskiego. Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest bardzo poważny.

Głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności

DLA MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.). Piątkowe posiedzenie Sejmu otworzył marsz. Świtalski. Po załatwieniu urlopów poselskich marszałek zawiadomił Izbę, że do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek Klubów P. P. S. i Kl. Chłopskiego o wotum nieufności dla marszałka Sejmu. Marszałek Świtalski zaprosił wicemarszałka Czetwertyńskiego z Kl. Nar. do objęcia przewodnictwa na czas głosowania nad tym wnioskiem. Jak już we wczorajszym numerze podaliśmy, wniosek ten opiewa: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm nie ma zaufania do marszałka Sejmu p. Kazimierza Świtalskiego". Przewodniczący p. wicemarsz. Czetwertyński zgodnie z art. 250 regulaminu Sejmu poddał ten wniosek pod głosowanie, wzywając posłów, którzy temu wnioskowi są przeciwni, ażeby powstali. Przewodniczący stwierdził, że powstała większość posłów, wobec tego wniosek o wotum nieufności dla marsz. Sejmu upadł. Na ławach B. B. rozległy się huczne oklaski. Posłowie centrum i lewicy opuszczają salę. Wicemarszałek Czetwertyński zarządził po tem głosowaniu jednominutową przerwę. Po przerwie przewodnictwo obejmuje p. Świtalski, powitany przez B. B. długotrwałemi oklaskami. Przystąpiono do ratyfikacji umowy koncesyjnej, przyczem referat wygłosił poseł Starzyński z B. B.

—×—

Dymisji rządu

domaga się wniosek Klubu Narodowego.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Na posiedzeniu dzisiejszem Sejmu Klub Narodowy zgłosił następujący wniosek do laski marszałkowskiej:

Wniosek Klubu Narodowego, żądający ustąpienia Rady Ministrów.

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm na mocy art. 58-go konstytucji żąda ustąpienia Rady Ministrów.

U z a s a d n i e n i e: P. marszałek Sejmu na posiedzeniu z dn. 23 b. m. oświadczył, że brzmienie zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej zupełnie wyraźnie ograniczyło sesję nadzwyczajną do załatwienia projektu ustawy o oddaniu francusko-polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, Sce akcyjnej w Paryżu kolej Nowe Herby — Gdynia do eksploatacji i udzielenia poręki państwowej.

W myśl tego oświadczenia p. marszałek nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego. Oświadczenie to p. Marszałka Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem ze strony rządu, który wedle przepisów konstytucji jest za zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej odpowiedzialny. Art. 25-ty konstytucji w postanowieniach swoich o sesji zarówno zwyczajnej, jak i nadzwyczajnej nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatu, dokładnie określonych w rozdziale 2-gim (władza ustawodawcza) i 3-cim (władza wykonawcza) konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia jest złamaniem konstytucji przez władzę wykonawczą. Ograniczenie prac Sejmu jest sprzeczne zasadniczo nie tylko ze stanowiska obowiązującego prawa państwowego, ale także czyni dotkliwą ujmę interesom państwa, uniemożliwiając załatwienie nagłych spraw, wynikających z wewnętrznych i zewnętrznych stosunków politycznych a zwłaszcza ze stanu gospodarczego kraju. Nie mogąc opanować sytuacji gospodarczej rząd stara się uchylić od krytyki przedstawicielstwa narodowego. Rząd w sposób niezgody z konstytutucją unika kontroli, do której ma mocy konstytucji powołany jest Sejm, zebrany na sesję. W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia rządu z mocy art. 58-go jest obowiązkiem Sejmu.

—×—

O czem piszą inni?...

Wątpliwości „Czasu“ w sprawie memorjału Episkopatu.

Omawianie uwag Episkopatu nad projektem **B. B.** (!) zmiany konstytucji zaczyna „Czas“ od wątpliwej wartości spostrzeżenia, jakoby Episkopat „właściwie“ występował przeciw konstytucji z r. 1921. w której uchwaleniu główną rolę odgrywali posłowie z Nar. Demokracji. To mu jednak nie przeszkadza twierdzić, że mu chodzi o „uspokojenie, a nie roznamiętnienie“... Następnie wysuwa „Czas“ pewne wątpliwości w sprawie uwag Episkopatu. Są one następujące:

„Poddanie małżeństw katolickich orzecznictwu sądów duchownych wydaje mi się sprzeczne z art. 98 konstytucji, wedle którego nikt nie może być pozbawiony Sądu (sc. państwowego), któremu z prawa podlega. Należy się zastanowić nad tem, czy zmiana art. 98 konstytucji jest do przeprowadzenia.

Poddanie prawu kanonicznemu i orzecznictwu sądów duchownych po katolicku zawartych małżeństw tych osób, które następnie zmieniły wyznanie, wydaje mi się sprzeczne z art. 111 konstytucji, poręczającym wolność wyznania. Należy się zastanowić nad tem, czy zmiana art. 111 konstytucji jest pożądana i czy jest do przeprowadzenia.

Sformułowanie przez Episkopat przepisu o szkole wyznaniowej rozumiem w ten sposób, że będą mogły powstawać szkoły prywatne, w których nauczyciele będą wyznania uczniów, że te szkoły będą miały, o ile uczynią zadość ustawowym warunkom — prawa publiczności i że „od woli rodziców będzie zależało (obywatele — mówi projekt Episkopatu — będą „mieli prawo“) czy poślą dzieci do takiej szkoły, czy do szkoły międzywyznaniowej. Tak każe mi rozumieć ten przepis ujęcie go jako **„prawa“, a nie „obowiązku“ obywateli** i powołanie się na analogję ze szkołami, zagwarantowanemi żydom traktatem o mniejszościach. Jeśli przepis jest tak rozumiany — to nie wyobrażam sobie, by jego przeprowadzenie natrafiło na trudności“.

Wydaje się nam jednak, że Episkopat ma na myśli nie prywatne szkoły wyznaniowe (bo te już w pewnym zakresie są) ale państwowe. Powołanie się zaś na żydowskie szkoły wyznaniowe (prywatne) jest tylko argumentem, a nie powinno być rozumiane jako wskazanie wzoru, według którego mają być organizowane wyznaniowe szkoły w Polsce... W każdym razie potrzebnemby było dodatkowe wyjaśnienie tej sprawy przez Episkopat.

„Robotnik“ odrzuca projekt X. X. Biskupów.

„Robotnik“ streściwszy uwagi Episkopatu pisze:

„Episkopat — o ile się nie mylimy — **nie został zaproszony przez panów z BB.** do zabrania głosu w ankiecie konstytucyjnej. Episkopat zgłasza się więc „dobrowolnie“.

Ale to wystąpienie Episkopatu jest bardzo znamienne dla naszych obecnych stosunków. **Jeżeli kler, mimo konkordatu, tak niezmiernie dlań korzystnego, dyktuje dzisiaj Państwu „katolicką“ konstytucję, to jest to dostateczny wskaźnik, jak silny czuć się on musi w Polsce „sanacyjnej“.**

W Hiszpanji panowanie kleru ma się ku końcowi, w Polsce zaczyna się dopiero na dobre...“.

Było do przewidzenia, że P. P. S. tak przyjmuje projekt Episkopatu. Panowie marksiści całego świata mają własną religję, która nic nie ma wspólnego z chrześcijaństwem.

Wszystkie pisma poza tem przedrukowują memorjał Episkopatu, wstrzymując się jednak od oceny. Tylko „Gazeta Polska“ ani słowem nie wspomina o nim. Może się dopiero namyśla, jak postąpić.

Argument nieprzekonywujacy.

Sanacja twierdzi, że sesja nadzwyczajna nie powinna niczem innem się zajmować tylko „koncesją“ francuską, bo to wynika z pisma P. Prezydenta. Jeszcze lepiej argumentuje konserwatywny „Dzień Polski“.

„Nasza konstytucja rozróżnia sesję zwyczajną, budżetową, która nie może być zamknięta przed uchwaleniem budżetu, od sesji nadzwyczajnej, którą Prezydent może zwołać i zamknąć w każdym czasie według swego uznania. Już z tego jasno (?) wynika, że w atrybucjach Głowy Państwa leży także wytyczenie jej zadania“.

„Dzień Polski“ zapomina, że co innego jest „zamykanie“ lub „zwoływanie“ sesji, a co innego jest wyznaczanie porządku dziennego.

Czy Rumunja idzie ku dyktaturze?

Niespodziewane złożenie misji tworzenia rządu przez p. Titulescu i utworzenie gabinetu w ciągu 3 godzin przez p. Jorgę wywołały w prasie europejskiej dużo komentarzy. W pismach francuskich pojawiły się zanotowane przez nas wczoraj przypuszczenia, że król rumuński dąży do dyktatury. Podano już nawet nazwisko domniemanego szefa rządu dyktatorskiego. Ma nim być marszałek Presan. Byłby on narzędziem króla takiem samem, jak gen. Żiwkowicz w Jugosławji.

Są istotnie pewne podobieństwa między trudnościami rządzenia w Rumunji a Jugosławji. W obu państwach chodzi o zespolenie dawnego, przedwojennego trzonu państwowego z powojennemi, ogromnemi nabytkami terytorjalnemi. Zarówno w Jugosławji jak w Rumunji nowoprzyłączone ziemie przewyższają pod względem gospodarczym i kulturalnym te dawne trzony. One jednak miały dotąd przewagę, gdyż z niemi związane były monarchje zarówno w Jugosławji jak w Rumunji. W Jugosławji konflikt między dawnemi a nowemi częściami państwa zaczynał nabierać charakteru walki narodowościowej, gdyż Chorwaci głosili, że są odrębnym narodem. Wtedy król Aleksander mianował rząd gen. Żiwkowicza, który mimo wszelkich pozorów oznacza bezwzględną przewagę dawnej Serbji nad resztą państwa, tworzącą niegdyś część Austro-Węgier.

W Rumunji przez szereg lat rządzili politycy z dawnego, przedwojennego królestwa. Ich rządy pozostawiły w nowoprzyłączonych prowincjach naogół złą pamięć. P. Maniu, Siedmiogrodzianin, był pierwszym premjerem, który nie pochodził z dawnej Rumunji i zabrał się energicznie do śmiałych reform. Niektóre mu się powiodły, ale sytuacji gospodarczej ani on ani jego następca, p. Mironescu, nie zdołali gruntownie naprawić. O ile największą troską Jugosławji są i jeszcze długo będą antagonizmy o charakterze narodowościowym, o tyle Rumunja długo jeszcze borykać się będzie z kłopotami gospodarczemi. Kraj obfituje w bogactwa naturalne, ale jest ubogi w kapitały, a **finansjera europejska wyzyskuje go nielitościwie.** Rumunja zasłania Europę środkową i południowo-wschodnią przed Rosją. Stanowi zaporę przeciw bolszewizmowi, który przecież zagładę niesie ustrojowi kapitalistycznemu. Mimo to kapitalizm powodowany właściwą sobie chciwością, daje Rosji pieniędzy bez porównania więcej niż Rumunji. To też Rumunja walczy z ogromnemi trudnościami finansowemi. Stopa procentowa wynosi 25. 30, a nawet jeszcze więcej, a w budżecie państwowym, wobec groźnego kryzysu rolnictwa, zanosi się na deficyt w wysokości **około 600 miljonów złotych.**

Król Karol nie poszedł jednak śladem swego kolegi z Belgradu i nie narzucił krajowi rządu dyktatorskiego. Na czele rządu stanął wybitny uczony i polityk w jednej osobie, a dużo przemawia za tem, że nie będzie to rząd krótkotrwały. Prof. Jorga był niegdyś nauczycielem króla Karola, posiada więc zapewne jego zaufanie. W społeczeństwie rumuńskiem cieszy się wielkim szacunkiem, którego dowodem były niedawno uroczystości zorganizowane z powodu 60-lecia jego urodzin.

Jako znakomity historyk wie prof. Jorga doskonale, że wbrew narodowi rządzić nie można. To też w swej programowej odezwie podkreślił swą praworządność, a choć jest przeciwnikiem istniejących partyj rumuńskich, wezwał je do współpracy. Wezwanie to nie było bezskuteczne. Liberali oświadczyli, że **nie będą stawiać rządowi żadnych przeszkód.** Parę drobnych partyj zapowiada poparcie rządu. Najsilniejsza partja narodowo-chłopska zajmie najprawdopodobniej stanowisko opozycyjne. Mimo to prof. Jorga zamierza zwołać parlament i przedłożyć mu projekt reformy ordynacji wyborczej. Gdyby parlament, opanowany przez partję narodowo-chłopską, uchwalił rządowi votum nieufności, to dopiero wtedy rząd zamierza rozpisać nowe wybory i będzie się ubiegał o **zdobycie większości.** Zamierza podobno stworzyć nową partję rządową. Dopiero gdyby się to nie powiodło, mogłoby przed królem stanąć pytanie, czy nie rządzić wbrew woli kraju za pośrednictwem generałów. Ale ta ewentualność prawie nie wchodzi w rachubę, bo w Rumunji zawsze dotąd rząd zwyciężał w wyborach.

Prof. Jorga chce też zapewnić sobie poparcie mniejszości. W tym celu zrobił krok dużego znaczenia. Utworzył **podsekretarjat dla spraw mniejszości narodowych** i oddał go Niemcowi pos. Brandschowi. Jest to przywódca Sasów siedmiogrodzkich. Niemcy są po Węgrach najsilniejszą mniejszością narodową, a, żyjąc daleko od swej ojczyzny, są bardziej skłonni do lojalności niż Węgrzy. Ale i Węgrach prof. Jorga nie zapomniał. **Prof. Arpad Bettay, Węgier,** będzie w tym nowym podsekretarjacie, względnie ministerstwie (jak twierdzą niektóre pisma) generalnym sekretarzem.

Rząd, który doszedł do władzy bez zamachu stanu i próbuje się porozumieć z partjami, a nawet z mniejszościami narodowemi, nie jest rządem dyktatorskim i chyba być nim nie zamierza. Jeśli jednak powstaną w Rumunji jakieś powikłania, to raczej na tle prywatnego życia króla, które raz już było powodem przesilenia na tronie rumuńskim. Być może jednak, że król zupełnie niesłusznie jest znowu przedmiotem plotek.

Prawa Prezydenta w związku ze zwoływaniem Sejmu.

Bardzo słusznie zauważa prof. Komarnicki w „Kurjerze Warszawskim“, że

„w poprawnej interpretacji prawniczej słowa te (z dekretu p. Prezydenta) mogą mieć jedynie znaczenie podania motywu, jaki skłonił Głowę Państwa do zwołania sesji. Konstytucja nasza nie daje żadnej podstawy do uważania tych słów za określenie porządku dziennego sesji parlamentu, nie daje ona bowiem Prezydentowi takiego uprawnienia. Prezydent Rzeczypospolitej posiada prawo zwołania, otwarcia, odroczenia i zamknięcia sesji; **określenie porządku obrad stanowi autonomiczne prawo parlamentu,** wykorzystywane przezeń stosownie do jego regulaminu. **Zwołanie sesji nie oznacza nic innego, niż uruchomienie machiny parlamentranej,** a więc całokształtu instytucji ustawodawczej ze wszystkiemi jej kompetencjami i atrybucjami. Nie może więc być ograniczone, zgodnie z konstytucją, prawo składania wniosków, interpelacji i t. p.

Zresztą, prawo to dla rządu nie jest groźne, gdyż sesja nadzwyczajna nie posiada tych gwarancyj trwania, co sesja zwyczajna i może być każdej chwili zamknięta. Zwoływanie parlamentu z wyznaczeniem mu porządku dziennego odbierałoby mu znaczenie samodzielnego czynnika państwowego, przemieniałoby go w komisję ad hoc zwoływaną“.

Na dwie strony...

W żydowskim „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

„Opinja publiczna, jeżeli pragnie obrad sejmowych, zwyczajnych czy nadzwyczajnych, to nie po to, aby wysłuchać poraz setny krytykę (zwłaszcza kontrastowa), lecz po to, aby ujrzeć konkretne i wykonalne pomysły w kierunku poprawy, choćby dla nich należało zmienić rząd jednych na rząd drugich. Takiej nadziei na razie niema, więc jeżeli **opinja czeka na sesję nadzwyczajną, to tylko na taką, którą zwoła rząd,** celem zaproponowania na niej realnych reform“.

Doskonale sobie radzi organ żydowski w tych ciężkich czasach. Raz pomieści artykuł przeciw rządowi, drugi raz za rządem. Żeby wszyscy byli obsłużeni: i rząd i opozycja... Stary to i tradycyjny żydowski sposób polityki.

Min. Matuszewski o pożyczce kolejowej

Na czwartkowem posiedzeniu połączonych komisyj: skarbowej i komunikacyjnej, przemawiał — jak to już wczoraj podaliśmy — pan min. Matuszewski. Mowa jego wcale nie mogła przekonać opozycji i usunąć zastrzeżeń, jakie w związku z pożyczką wysunięto. P. minister polemizował z pismami opozycyjnemi, ale określenia, jakich użył, były o wiele mocniejsze, niż argumenty.

Najpierw powiedział p. minister, że w Polsce potrzeba inwestycyj, które się bezwzględnie opłacą, a których z braku własnego kapitału nie można wykonać. Wobec tego trzeba zaciągać pożyczki tembardziej, że bilans płatniczy jest bardzo obciążony. Sam Skarb państwa płaci tytułem odsetek i zwrotu kapitałów zagranicą około 50 miljonów dolarów rocznie. Potrzebny nam więc jest dopływ nowych kapitałów jeszcze przez kilkanaście lat. Pożyczki krótkoterminowe są niedogodne, bo przypływają i odpływają w krótkich odstępach czasu, skutkiem czego nie dają możności przebudowy bilansu płatniczego. Należy więc starać się o kredyt długoterminowy, ale pod dwoma warunkami: 1) nie może on być za drogi, 2) musi być właściwie użyty. Nie może — mówił p. minister — być za drogi, to znaczy najpierw: musi kosztować taniej, niż poprzednio zaciągnięto kredyty zagraniczne. W ten bowiem tylko sposób nie pogrążamy się w długach, lecz się z nich stopniowo wykupujemy. Ale trzeba porównać koszt tego kredytu nietylko z poprzedniemi pożyczkami zewnętrznemi, lecz także z kosztem naszych własnych kapitałów.

Tu nasuwa się pytanie, dlaczego p. minister Matuszewski nie porównuje naszej pożyczki z pożyczkami zaciąganemi przez inne państwa? Dlaczego nie porównuje oprocentowania pożyczki ze stopą procentową w innych krajach?

Gdy się powie, że oprocentowanie pożyczki kolejowej wynosi **9.37**, a w Polsce cena kredytu długoterminowego waha się od **10** do **14** procent, to pożyczka nie wydaje się ciężką. Ale należy wziąć pod uwagę, że we Francji pożycza się na 6.5, a nawet 4 procent. W tem porównaniu nasza pożyczka przedstawia się zupełnie inaczej.

P. Matuszewski mówił dalej, że inwestycje na środki komunikacyjne są najbardziej celowe, bo nie powiększając wysokości produkcji ułatwiają jej zbyt.

Następnie powiedział p. minister, że pożyczka jest dowodem zaufania do kraju i „do tego ciała politycznego, które będzie decydować o zatwierdzeniu umowy“. Miał na myśli Sejm. Istotnie, Francuzi „mieli zaufanie“, ale w tem znaczeniu, że wiedzieli, iż sanacyjna większość każdy projekt rządowy uchwali.

Niektóre informacje „Gazety Warszawskiej“ i „Robotnika“ o pożyczce nazwał p. minister „kłamstwem“ i określiwszy walkę opozycji jako „niepoważną“ zakończył swą mowę.

Po nim przemawiał pos. **Starzyński,** który między innemi twierdził, że „spółka jest narodowości francuskiej, gdyż czysto polska nie mogłaby mieć na rynku francuskim powodzenia“. Dalej oświadczył, że przy wszystkich (?) pożyczkach jest mandatarjusz.

W dyskusji przemawiali posłowie: Jasiukowicz (Klub Nar.), Zaremba (PPS.), Chądzyński (NPR.), Gruszczyński ChD.), Reger (PPS.) i kilku innych. Posłowie socjalistyczni wystąpili przeciw firmie Schneider twierdząc, że w roku 1920 firma ta bojkotowała Polskę. Min. Matuszewski przypomniał, że czyniła to także socjalistyczna Międzynarodówka.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Klub Ch. D. wstrzymał się od głosowania.

Z ruchu Ch. D.

Zjazd Okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji w Białej.

W niedzielę dnia 19 kwietnia odbył się w Białej na wielkiej sali Domu Katolickiego liczny Zjazd delegatów i członków Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu wyborczego Nr. 43. Zebranie zagaił i następnie przewodniczył prezes Zarządu Okręgowego mecenas **Dr. Figiel.** O sytuacji politycznej w kraju referował poseł **Pobożny,** a poseł **Gruszczyński** przedstawił obraz stosunków gospodarczych. Wywody obu posłów spotkały się z żywem zainteresowaniem delegatów i wywołały dyskusję. Sprawozdanie z rozwoju Ch. D. w okręgu przedstawił ks. prof. **Mączyński.** W okręgu istnieje **kilkadziesiat kół Chrześcijańskiej Demokracji.** W ostatnich miesiącach **ruch organizacyjny ożywia się** i Stronnictwo Ch. D. zdobywa sobie liczne rzesze zwolenników. Do ożywienia ruchu przyczynia się w dużym stopniu dobrze postawiony i redagowany wybornie **tygodnik chrześcijańsko-społeczny „Przyszłość“,** który wydaje Zarząd Okręgowy Ch. D. w Białej w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Zjazd uchwalił rezolucję wyrażającą **zaufanie dla Klubu sejmowego Ch. D., dla Zarządu okręgowego i wezwał wszystkich** do wytrwałej pracy w szeregach Stronnictwa.

Chrześcijański ruch zawodowy w Małopolsce.

W niedzielę dnia 19 kwietnia odbyła się w sali mniejszej Domu Katolickiego w Białej **Konferencja okręgowa delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych** z powiatów Biała—Bielsko—Oświęcim—Wadowice—Żywiec—Maków, w której wzięło udział 60 delegatów z oddziałów miejscowych Ch. Z. Z. Przewodniczył na Konferencji ks. prof. Władysław **Mączyński.** Obszerne sprawozdanie z rozwoju Ch. Z. Z. w okręgu złożył sekretarz okręgowy Andrzej **Pysz.** Mimo trudności gospodarczej natury, oddziały miejscowe Ch. Z. Z. w okręgu rozwijały się. Sekretarjat okręgowy czyni wszelkie możliwe starania, by w chwili dzisiejszej redukcji, bezrobocia, obniżki płac, przychodzić robotnikom z pomocą. Prezes Zarządu Głównego Ch. Z. Z. poseł Franciszek **Gruszczyński** przedstawił stosunki zarobkowo-gospodarcze w świecie pracy na tle dzisiejszej sytuacji w kraju. W ożywionej dyskusji, delegaci wypowiadali się, przedstawiali postulaty i zgłaszali wnioski. Konferencja przyjęła do wiadomości sprawozdanie Sekretarjatu okręgowego. Serdecznym **apelem do wytrwania w idei chrześcijańsko-społecznej** zakończył obrady Konferencji ks. prof. Mączyński, który zarazem podał do wiadomości, **iż w r. b. przypada 25-lecie powstania Chrześcijańskich Związków Zawodowych na terenie Małopolski.** Z okazji rocznicy odbędzie się w niedzielę 31 maja **ogólny zjazd w Krakowie,** w którym wezmą udział delegaci wszystkich oddziałów Ch. Z. Z.

—X—

Na ziemiach Rzeltej

Aron z setką fałszywych paszportów.

Podczas ostatnich rewizyj i aresztowań **komunistów żydowskich w Warszawie,** znaleziono przy jednym z aresztantów tajemniczą notatkę o nast. treści: „Poprosić pana Frenkla o **adres rządcy, który ma fałszywe paszporty".** Notatka ta posłużyła policji politycznej do przeprowadzenia poszukiwań za tajemniczym rządcą, trudniącym się fałszowaniem paszportów. Po licznych poszukiwaniach, zwrócono uwagę na osobę administratora domu przy ulicy Łuckiej 25. **żyda Arona Wąchowera.** W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję i **znaleziono w różnych skrytkach przeszło 100 klisz różnych dokumentów osobistych jak: paszportów, metryk, książeczek wojskowych itd. Wąchowera aresztowano.**

Bojówkarz „sanacyjny" skazany

za pobicie przed wyborami.

Jak donosi „Słowo Pomorskie" na ławie oskarżonych w Toruniu zasiadł przywódca bojówek „sanacyjnych" w Chełmnie, **niejaki kpt. rez. Hądzlik,** oskarżony o zadanie urazu cielesnego p. Rejskiemu, w okresie przedwyborczym. W pierwszej instancji **skazano Hądzlika na 10 dni aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny,** obecnie zaś sąd w Toruniu, jako instancja odwoławcza, karę tę podwyższych, **skazując Hądzlika na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Zerował na biedzie i nędzy.

W kwietniu ub. r. przed Magistratem **m. Sosnowca** zebrało się kilka tysięcy bezrobotnych, którzy znajdując się w opłakanych warunkach materjalnych, żądali pracy i chleba. Podniecenie tłumu zaczęli wykorzystywać dla swoich celów komuniści. Policja, obrzucona kamieniami, zlikwidowała zbiegowisko, aresztując kilku działaczy komunistycznych, m. in. **26-letniego J. Niewiadomskiego** z Sosnowca, karanego już kilkakrotnie za działalność antypaństwową. Komunista ten stanął onegdaj przed sądem okręg. w Sosnowcu, który **skazał go na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw,** za to, że korzystając z zamieszania rozrzucał wśród bezrobotnych odezwy, nawołyjące lud roboczy do walki o polską republikę rad i do przejścia na stronę czerwonej armji.

Samolot strzaskany, pilot zabity.

W dniu 23 bm. popołudniu wydarzyła się **w Toruniu** katastrofa lotnicza. Samolot 4 p. lot., prowadzony przez por. pilota Władysława Wrzatę, w czasie lotu służbowego **wpadł w korkociąg i spadł z wysokości około 600 m. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Pilot por. Wrzata poniósł śmierć na miejscu.**

ZA CHLEBEM DO OBCYCH.

W pierwszej połowie kwietnia b. r. **wyjechały do Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylji i Argentyny** dalsze transporty emigrantów z Polski **w liczbie ponad 200 osób.** Wszystkich tych emigrantów przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny.

11 TYS. DZIECI POLSKICH Z ZAGRANICY

przybędzie na wakacje do ojczyzny.

Z Bydgoszczy donoszą, że zainteresowane czynniki ustaliły już ilość dzieci polskich, które w roku bieżącym podczas wakacyj przybędą z Niemiec do Polski. Na Pomorzu i w Wielkopolsce pomieszczonych będzie 11 tysięcy dzieci.

SKAZANIE B. POSŁA SOCJALISTYCZNEGO.

W sądzie grodzkim **w Gąbinie** odbyła się **rozprawa przeciw b. posłowi socjalistycznemu Janiakowi,** oskarżonemu o obrazę władzy. — **Janiaka skazano na dwa tygodnie więzienia** z zawieszeniem kary na dwa lata.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW POD ZWAŁAMI WĘGLA.

Na kopalni „Paryż" w Dąbrowie Górniczej wydarzyła się onegdaj w nocy **katastrofa, która pociągnęła za sobą trzy ofiary.** W jednym z szybów, po załamaniu filaru **zawaliła się ściana węglowa,** grzebiąc pod zwałami węgla trzech górników. **Dwaj z nich ponieśli śmierć na miejscu,** trzeciego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala.

Z całego świata.

Gorkij korzy się przed Sowietami.

Maksym Gorkij, który w maju ma przybyć do Moskwy, wystosował do Stalina prośbę o przyjęcie go do partji komunistycznej. W swoim czasie zabiegał on już o to, jednakże sprzeciwił się temu Lenin, po którego śmierci w czasie walk wewnętrznych Gorkij wyraźnie sympatyzował z Trockim. Prócz sprzyjania opozycji, zarzucono Gorkiemu **prowadzenie burżuazyjnego trybu życia** na wyspie Capri, gdzie ma wspaniałą willę. W kołach komunistycznych przypuszczają, że teraz Gorkij **będzie przyjęty** do partji.

Chłopi sowieccy wierzą w przyjście Antychrysta.

Z Kijowa donoszą, że na Ukrainie sowieckiej wśród chłopów rozpuszczono wiadomość, że po tegorocznych świętach pierwszomajowych w Moskwie, całą Rosję sowiecką nawiedzi klęska nieurodzajów, chorób i nagłych wypadków śmierci. W dniu pierwszego maja, chłopi oczekują przyjścia Antychrysta, co zwiastować będzie koniec świata. **Władze sowieckie poczyniły wielkie aresztowania wśród duchowieństwa,** które zdaniem komunistów jest winne rozpowszechnianiu tych pogłosek, powodujących panikę we wsi.

Czechosłowacja za kalendarzem 13-miesięcznym.

Komitety narodowe, utworzone dla zbadania reformy kalendarza, zostały wezwane przez Ligę Narodów do wypowiedzenia się ostatecznego w tej sprawie w końcu kwietnia rb. Czechosłowacki komitet, reprezentujący wszystkie korporacje prywatne i oficjalne **wypowiedział się zasadniczo na ostatniem posiedzeniu za przyjęciem i wprowadzeniem w życie 13-miesięcznego kalendarza.**

Kobiety finlandzkie przeciw prohibicji

Kobiety finlandzkie mają doręczyć prezydentowi rzeczypospolitej finlandzkiej Svinhufvudowi petycję, zaopatrzoną w 120.000 podpisów, a domagających się zniesienia obowiązującego w Finlandji prawa, zakazującego sprzedaży i wyrobów napojów alkoholowych, jako nie moralnego. **W samym Helsingforsie petycję powyższą podpisało 35.000 kobiet.** Najliczniejsze jednak podpisy pochodzą z prowincji Nylandu i Finlandji wschodniej. W niektórych miejscowościach nadmorskich, których ludność żyje dziś przeważnie z przemytnictwa, 97 proc. **kobiet dorosłych podpisało petycję,** gdyż mogły się już naocznie przekonać, jak niemoralny wpływ wywiera zakaz sprzedaży alkoholu na ich mężów, braci i synów. W dużych miastach petentki rekrutują się przeważnie z warstw robotniczych.

Więzienie za zabicie gracza na meczu rugby.

Za przypadkowe zabicie gracza na meczu rugby, rozegranym pomiędzy drużynami francuskiemi w Paryżu, **sąd skazał zabójcę na 3 miesiące więzienia** z zawieszeniem i 200 franków grzywny. Sąd apelacyjny, do którego odwołał się skazany, **powiększył karę do 1 roku więzienia** z zawieszeniem i 200 franków grzywny.

SKUTKI ZDERZENIA KOLEJKI Z AUTOBUSEM.

W okolicy Lille we Francji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie lokomotywa kolejki podmiejskiej najechała na autobus przepełniony pasażerami. **Zabitych zostało 9 osób, a rany odniosło 32. Wśród zabitych znajduje się 3 Polaków.** Lokomotywa i pierwsze dwa wagony pociągu wyskoczyły z szyn. Autobus został częściowo zniszczony.

AMY JOHNSON SKAZANA NA GRZYWNĘ.

Znana lotniczka angielska Amy Johnson, która w styczniu br. utknęła dwa razy na zagonach polskich, skazana została w tych dniach zaocznie przez sąd policyjny w Londynie za nieprzepisową jazdę samochodem na ulicach miasta. Panna Johnson usiłowała przejechać między dwoma rzędami samochodów i autobusów **w sposób nieprzepisowy, powodując zamieszanie w ruchu ulicznym.** Pociągnęło to za sobą zakorkowanie jezdni i całe „piekło" samochodowe. Sprawa wyszła na wokandę podczas nieobecności miss Johnson w kraju.

WIELKI POŻAR W N. JORKU.

W dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku, spłonął w tych dniach olbrzymi gmach mieszkalny. Z pod zgliszcz **wydobyto 5 zwęglonych ciał, trudnych do rozpoznania.** Ponadto 17 osób jest śmiertelnie poparzonych. Liczba ofiar pożaru zwiększy się prawdopodobnie znacznie.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

W niezwykły sposób dokonał samobójstwa w Głupczycach na Śląsku Opolskim 42-letni stolarz M. Karger. Wysławszy pod jakimś pretekstem żonę swą do miasta, Karger ubrał się odświętnie, poczem **ułożył się w trumnie przez siebie wykonanej i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

Nowy ustrój państwowy Hiszpanji a Kościół.

W madryckich kołach kościelnych panuje nieco optymistyczny pogląd na przyszłe ukształtowanie się stosunków między Kościołem a państwem. Wszystko jednak będzie zależało od interpretacji hasła: „wolność sumienia i wyznania", rzuconego przez nowy rząd.

Szczególną uwagę zwraca na siebie okólnik biskupa z Barcelony, wydany do duchowieństwa w dniu 16 b. m. Powoławszy się na odpowiednie ustępy z Pisma św. i zazuaczywszy, że kapłani katoliccy są ministrami Króla, który nie może być zdetronizowany, ponieważ tron Jego nie zależy od woli ludzkiej. Arcypasterz poleca wezwać wiernych, by w tej krytycznej chwili modlili się o łaskę dobrego rządu, ducha pokoju i wzajemnego porozumienia. Nastep nie ks. biskup zarządza: 1) by księża, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, trzymali się zdala od wszelkich spraw partyjnych; 2) by każdy spełniał obowiązki swego urzędu, a zwłaszcza obowiązki urzędu kaznodziejskiego, unikając przytem poruszania obecnego stanu rzeczy i starając się o jak największą roztropność postępowania; 3) by władzom świeckim okazywano należny im szacunek i nie odmawiano pomocy w wypełnianiu ich wzniosłych zadań; 4) księża zostali upoważnieni do urządzania publicznych nabożeństw z wystawieniem Najśw. Sakramentu na intencję ojczyzny i jej rządu, który w obecnych okolicznościach tak bardzo potrzebuje łask Bożych. (KAP.).

Warszawa w pogoni za śmiercią...

108 SAMOBÓJCÓW NA 100 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW STOLICY.

Z pośród wszystkich istot żyjących na ziemi, jeden człowiek posiada niesławny monopol na własnowolne odbieranie sobie życia. To wszystko, co opowiadają o samobójstwie skorpionów, o desperackich czynach różnych zwierząt, należy — zdaniem zoologów — do bajek. Nawet w najcięższych warunkach zwierzę nie może pozbawić się największego skarbu — życia.

Jeżeli idzie **o samobójstwa w naszej stolicy,** to stanowią one ciekawy przyczynek do psychologji mieszkańców Warszawy. Statystyka Warszawskiego Towarzystwa Ratunkowego za **rok 1930** stwierdza, że **pod względem ilości zamachów samobójczych Warszawa zajmuje środkowe miejsce wśród miast Europy.** Najwięcej samobójstw zanotowano w Budapeszcie, najmniej w Rotterdamie.

W roku ubiegłym zanotowano w stolicy **1199 zamachów samobójczych,** czyli na 100 tysięcy ludności 108: **na 100 tysięcy mężczyzn — 116, na 100 tysięcy kobiet — 115.** Z tego wynika, że **skłonność do samobójstw u mężczyzn i kobiet jest mniej więcej równa.**

Natomiast **są różnice co do sposobów samobójstwa i sezonu.** Kobiety jako środek wybierają sobie zwykle truciznę, mężczyźni rewolwer, sztylet, nóż, postronek. Okresem, w którym największa ilość kobiet, a zwłaszcza dziewcząt, ucieka od życia, to — wiosna. Mężczyźni natomiast obrali sobie jesień i karnawał. Przyczyną samobójstwa u pierwszych są zwykle **niepowodzenia materjalne, zawiedzione ambicje, podniecenie alkoholiczne,** — **u drugich — prawie zawsze miłość.**

Z trucizn najwięcej razy użyto kwasy, bo **595.** Z innych środków: 101 — jodynę, 41 — sublimat, 51 — zasady, 28 — gaz świetlny, 3 — arszenik. Postrzałów zanotowano 100, ran ciętych i kłutych 66, skoków z wysokości 62, powieszeń 38, utopień 16.

Jeżeli idzie o skuteczność samobójstw, to trzeba stwierdzić, że zwiększyła się ona znacznie, podczas kiedy ogólna ilość zamachów w ostatnich latach nie wykazała zwyżki. Do bardzo skutecznych sposobów pozbawienia się życia, należy skok z wysokości: 35 wypadków śmierci na 62 skoków. Tu nadmienić należy, że **ten rodzaj śmierci najczęściej obierają sobie żydzi.** W wypadkach powieszeń było 35 śmierci na 38 zamachów, postrzałów 48 śmierci na 100, zatrucie gazem świetlnym 8 śmierci na 28 zatruć. — **Zatrucie cjankiem zawsze bywa śmiertelne.**

Według zdania lekarzy, starych praktyków Pogotowia, **nędza i brak środków** do życia **rzadko bywa bezpośrednią przyczyną ucieczki od życia.** W takich nawet wypadkach, kiedy sama ofiara podawała biedę, jako przyczynę, okazywało się zwykle, że wchodzi tu w grę nieporozumienie rodzinne, okresowe pijaństwo połączone z niechęcią powrotu do pracy i inne podobne **przypadki,** pozostające zapewne w przyczynowym stosunku z nędzą, która jednak sama, **rzadko tylko zdolna jest pchnąć człowieka w objęcia śmierci.**

Inwokacja św. Augustyna
do swej matki św. Moniki.

(Zamieszczony poniżej wiersz A. Waśkowskiego był wygłoszony w dniu 19-go b. m. na uroczystej Akademji ku uczczeniu 1500-tnej rocznicy św. Augustyna. Poeta wiersz swój oparł na motywie z życia św. Augustyna i stosunku Jego do Matki, św. Moniki, i wyprowadził stąd aluzje do współczesnego pokolenia. Przyp. Red.).

O Matko moja,
Która mi byłaś na odmętach życia,
W mrokach i piekieł zawierusze
Światłością i drogowskazem...

O Matko moja,
Która zgubioną ratowałaś duszę,
Jak czarny węgiel dobyłaś z ukrycia
I zapaliłaś przed Boga obrazem
Pożarem świętej Miłości...

O Matko moja,
Która za moje piekielne radości
Wylałaś tyle łez
Że się był począł u onego zdroja
Ocean Bożych łask,
Położył błędnym drogom kres...

O Matko moja,
Spójrz na idące pokolenia świata,
Rwący a mętny po bezdrożach strumień,
Wichr, który jeno pustkowiami lata
I pędzi chmur zczerniały ołów
Na szczyty i blask.
Kościołów...
Spójrz — i jak niegdyś wiośnie moich szumień,
Jak niegdyś burzy mych bluźnierczych słów
Modlitwą świętych łez
Znaczyłaś kres,
Że wreszcie przyszła chwila porozumień
Z Mądrością Boga — —:
Tak dziś cudowny pacierz
Zmów
Nad niemi...

O Matko moja,
Ty, — najlepsza Macierz —
Wstąp w polskie serce każdej rodzicielki,
Aby przez polski pacierz
Na tej zwolonej ziemi
Stał się cud wielki — —:
Młodość — Jasność ponad noc!
Odnowa u niebios proga
Przez jedną jedyną noc —:
Krzyż!!!...
Na świat zawołaj wołaniem stuleci:
„Zbudź się Ty, który śpisz,
I powstań zmartwych — Chrystus Cię oświeci!“

ANTONI WAŚKOWSKI.

O styl Świątyni Opatrzności.

Czego chce Episkopat od architektów, którzy będą budowali ten kościół?

Głośna była niedawno sprawa rozstrzygnięcia konkursu na plan budowy Świątyni Opatrzności w Warszawie, postanowionej przez specjalną ustawę sejmu w r. 1921 jako ślub narodowy; otóż przedstawiciele Episkopatu, zasiadający w jury orzekli, iż **żadna z zakwalifikowanych prac nie nadaje się do realizacji** wskutek tego, iż **żadna nie posiada ducha tradycji kościelnej.** Wywiązała się następnie dłuższa dyskusja po pismach fachowych z okazji tego oświadczenia księży biskupów.

Na onegdajszem posiedzeniu w sprawie budowy Świątyni Opatrzności wygłosił **ks. kard. Kakowski** referat, precyzujący stanowisko władz kościelnych wobec zamierzonej budowy. M. in. czytamy w referacie, iż Episkopat polski chce, ażeby

„mający być wzniesionym **kościół Opatrzności odpowiadał pojęciom o świątyni katolickiej,** a zatem:

a) **aby to nie była budowla świecka,** t. j. coś nakształt fabryki, gazowni, hali targowej, dworca kolejowego, czy też pawilonu wystawy krajowej lub międzynarodowej;

b) aby pp. architekci brali pod uwagę, że **wielka zachodzi różnica pomiędzy pagodą pogańską,** meczetem muzułmańskim, synagogą, czyli bóżnicą żydowską, a **świątynią** chrześcijańską;

c) Episkopat chce, aby Kościół katolicki różnił się od cerkwi, od kirchy, od modlitewni marjawickiej etc. i to różnił się już zewnętrznym wyglądem, bo również **kościół katolicki odróżniamy od budynków kultów religijnych niekatolickich;**

d) Episkopat chce, aby **świątynia katolicka i wewnątrz miała wygląd katolicki.** Jako przykład przytoczę panom — mówił Ks. Kardynał — fakt, że katolicy głęboko wierzący, wszedłszy do kościoła, jeszcze nieznanego sobie, kierują się jednak w stronę, gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament, i nie mylą się, gdyż wewnętrzna struktura kościołów katolickich jest taka, że układem linij i form wskazuje na to miejsce, gdzie tabernakulum być powinno;

e) Episkopat chce, **ażeby we wszystkich** szczegółach Świątyni Opatrzności Bożej **były obmyślane, odczuwane i uwzględniane potrzeby kultu katolickiego, myśli katolickiej, ducha katolickiego.**

To wszystko winien dobrze rozumieć i głęboko odczuwać architekt, budujący kościół Opatrzności Bożej, który ma być votum wdzięczności narodu polskiego za wskrzeszenie Polski“.

Na jasnym brzegu.

Nawet i dziś w okresie światowego kryzysu gospodarczego nie brak ludzi mających „ciężkie“ pieniądze. Taką jednak galerję miljonerów, jaką można zobaczyć na Riwjerze, **nieprędko się spotka.** Oczywiście pierwsze skrzypce grają tu Amerykanie i Anglicy, którzy ze względu na wysoki kurs dolara i funta szterlingów, nie wiedzą co robić z pieniędzmi. **Łagodny klimat** Riwjery, urok rzadkich rozrywek, ściągają tu też i niemiljonerów; są oni jednak raczej tłem tylko, na którem tem barwniej odbija się przepych królów pieniądza. Taki bogacz przyjeżdża sobie przeważnie na własnym jachcie, z własnem autem i przeważnie do własnej willi. Rozpowszechnił się tu bowiem zwyczaj, że zwłaszcza Amerykanie kupują willę na jeden sezon, a potem wystawiają ją na sprzedaż.

Najmodniejsze jest obecnie **Cannes,** które dzięki swej plaży piaszczystej (brzegi morza Śródziemnego są przeważnie kamieniste), przepełnione jest synami Albjonu i Ameryki. Uroku miejscowości dodaje **port jachtów prywatnych,** które przykuwają oko smukłością linij i barwnością sztandarów. Sama plaża — urządzona na sposób amerykański, tj. pełna wymyślnych rozrywek. Kąpie się narazie mało kto; dopiero bowiem od Świąt Wielkanocnych rozpoczął się sezon kąpielowy. Zato mnóstwo osób opala się lub bawi się na piasku. Pogoda prawie stale doskonała. Deszcz, który tak często przeklinamy nad naszem morzem, jest tu rzadkością, a przez to pewną atrakcją nawet. Słońce koło południa dokucza już nie na żarty, zmuszając do założenia zielonych okularów lub schronienia się w cień palmy. W każdym razie plaża jest sercem miejscowości.

Inaczej **w Nizzy.** Kamienista plaża nęci tu mniej. Ulubionem miejscem jest „Promenade des Anglais“, przytykająca do morza, z widokiem na wspaniałe gmachy luksusowych hoteli. Wylegają też na nią stale tłumy, czy to spacerując, czy siedząc na wygodnych trzcinowych fotelach. Zresztą Nizza nadaje ton całej okolicy. Atrakcje bowiem, jakie przygotowuje, ściągają tu ludzi z całego wybrzeża. Jak nie wyścigi ósemek wioślarskich, walki kwiatowe, ognie sztuczne, konkursy piękności samochodów, to święto regjonalne, wybór „Miss Swiata“, czy konkursy hipiczne, w których i polscy kawalerzyści mają brać udział. Wszystko robione z ogromnym rozmachem, ale też i wyciągające gładko pieniądze z kieszeni.

Taka np. **„bataille de fleurs dzieci...** Wstępy po 5, 10 i 20 fr. Impreza zaczyna się o 2-ej po południu i spieszą na nią tłumy, przeważnie cudzoziemców.

Na tle kolorowych płócien i pięknie przybranych trybun, rozpoczyna się **defilada wózków dzieci,** ślicznie przybranych w kwiaty. Potem suną w pochodzie triumfalnym małe samochodziki, rowery i mnóstwo dzieci w efektownych kostjumach. Wszystko to barwne kwieciem i młodością, pełne wdzięku, zapału i radości życia. Rzucają bukieciki kwiatów w prawo i w lewo. To samo czyni tłum... i w ten sposób wywiązuje się walka kwiatowa. Znawcy wprawdzie ubolewają, że w porównaniu z innemi latami znać pewien upadek, gdyż ludzie żałują pieniędzy i gdy dawniej były określone rodzaje kwiatów, któremi wolno było ubierać wozy, a któremi bić się, to obecnie ograniczenia wszelkie zanikły i tak przybranie wózków, jak i pociski, są sporządzane z najtańszych kwiatów, ale i tak widok był prześliczny.

Tłum wciąż rośnie, dzieci zapalają się w zabawie i walce, krzyczą, skaczą, popychają się, łapią i rzucają bukieciki. Także i tłum się entuzjazmuje: i tu wre walka o rzucony bukiecik; zgrabniejsi chwytają je w powietrzu. Koło godz. 4-ej rozdanie nagród. Z przyjemnością zauważyłem, że rozdają ładne proporczyki wszystkim ładniej ubranym wózkom. Usuwa to niezdrową rywalizację i zawiść, a każdemu dziecku sprawia szaloną radość i niezatarte wspomnienie.

Nizza jest poza tem świetnym punktem wypadowym do wycieczek. I w góry można się wybrać, całe lazurowe wybrzeże zwiedzić, a nawet do włoskiej granicy dotrzeć. Drogi wszędzie wspaniałe, asfaltowe, ułatwiają ruch kołowy. Auta długiemi sznurami pędzą w różne strony... Jedną z największych atrakcyj dla turysty jest zawsze minjaturowe **państewko Monaco,** będące pod protektoratem Francji. Państewko to liczące 23 tysiące mieszkańców i otoczone ze wszech stron morzem i górami, ma w sobie coś romantycznego. Składa się z trzech miasteczek: Stolicy — Monaco, z „La Condamine“ z małym portem i słynnego „Monte Carlo“ z kasynem.

Niezrównanym zwłaszcza jest w swej malowniczości ogród egzotyczny w Monaco, założony na stromem zboczu górskiem. Ścieżki poprowadzone wśród roślin południowych, dają dużo emocji. Romantyczność krajobrazu powiększają malownicze groty, źródełka, fantastyczna roślinność i mosty wiszące.

Nizza, 21. 4. 1931.

Dr Jan Z. Pachoński.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe Podanie dawnego adresu.

Literatura i kino.

O prawa redakcji.
Precedens w sądzie wiedeńskim.

Pewien pisarz posłał feljeton do jednego z czasopism wiedeńskich — jak donoszą „Wiadomości Lit.“. Redakcja feljeton wydrukowała, wprowadzając kilka nieznacznych zmian. Autor zaskarżył pismo, domagając się zadośćuczynienia za samowolę. Sąd jednak stanął na stanowisku, że wobec powszechnie przyjętego zwyczaju w redakcjach wiedeńskich, pretensje autora tylko wtedy mogłyby znaleźć echo, gdyby zgóry wyraźnie zastrzegł się przeciwko ewentualnym zmianom.

Orzeczenie to stanowi ważny precedens do wypadków tego rodzaju w całej Europie, gdyż zwyczaj — według określenia sądu — panujący w redakcjach wiedeńskich panuje we wszystkich redakcjach pism stałych, t. j. dzienników.

JESZCZE NIEZADOWOLENI Z PILNIAKA!

Krytyk „Ziemi Sowieckiej“, pisząc o powieści znanego 100-procentowego bolszewickiego pisarza, Borysa Pilniaka p. t. „Wolga wpada do morza Kaspijskiego“ zaznacza, że „budownictwo socjalistyczne nie wywarło jeszcze dostatecznego wpływu na pisarza, że powieść jego nie może uaktywnić świadomości czytelnika, nie może natchnąć go entuzjazmem naszej epoki“.

TAJEMNICE „OCHRANY FILMOWEJ“.

Niemało hałasu w sferach artystycznych narobiły rewelacje sanacyjnego „Jutra Pracy“ o przedziwnej gospodarce Centralnego Biura Filmowego w Warszawie. Jak piszą „Wiad. Lit.“ już sam skład C. B. F., które rozstrzyga o losach kina w Polsce, nasuwa poważne wątpliwości: Luskino, pułkownik i autor kabaretowy, obok nauczyciela gimn. Wisłockiego, statysta teatralny Kraszowski obok „literata nieznanego“ Choromańskiego... „Jutro“ wskazuje na dowolność w kwalifikacji filmów i przytacza szereg skandalicznych szczegółów z gospodarki C. B. F.

KINO KTÓREGO NIE BĘDZIE.

B. król hiszpański Alfons podpisał w swoim czasie umowę z amerykańską wytwórnią „Radio —Pictures“, w myśl której firma ta miała zainstalować w pałacu królewskim w Madrycie aparaturę do wyświetlania filmów dźwiękowych... instalacja została przeprowadzona, ale króla już niema.

Sport.

Ukaranie brutalnych ligowców.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi P. Z. P. N. ukarał szereg graczy ligowych, a mianowicie: **Za brutalną grę** na meczu Legja—Polonja ukarany został napomnieniem **J. Nawrot** z Legji, surową naganą — **M. Szaller** z Legji, napomnieniem — **M. Kaczanowski** z Polonji. Za ostrą grę na zawodach Warta—Polonja ukarano napomnieniem **H. Nowickiego** z Warty.

KLUBY LIGOWE WINNY PAMIĘTAĆ O UBEZPIECZENIACH GRACZY.

Zarząd Główny Ligi Piłki Nożnej przypomina wszystkim klubom o obowiązku składania do Ligi każdorazowego meldunku wraz ze świadectwem lekarskiem bezpośrednio po wypadku, który zdaniem klubu podlega warunkom przewidzianym w umowie z Tow. Asekuracyjnem „Riunione Adriatica di Securta“.

Sport zagranicą.

Japończycy tenniśści odbywający obecnie tournee po Europie, okazali się groźnymi rywalami. Znany **Satoh** nie poniósł żadnej porażki na Riwjerze, a młody zawodnik **Aki** zwyciężył w turnieju w Melbury (Anglja) jedną z pierwszych rakiet angielskich **Oliffa** 3:6, 6:1, 6:3, zaś wespół z swym rodakiem **Miki** zadał **sensacyjną klęskę** mistrzowskiej parze Anglji: **Austin—Oliff** 6:2, 9:7.

Amatorski zespół amerykańskich pięściarzy przybędzie w tym roku do Europy i walczyć będzie z reprezentacjami Danji, Hiszpanji, Niemiec, Szwecji i Włoch. W związku z tem w kołach polskich sportowców podniosły się głosy, aby pięściarzy amerykańskich sprowadzono i do Polski. Byłaby to pierwszorzędna atrakcja i niewątpliwie znalazłaby też szerokie poparcie wśród licznych rzesz naszej sportowej publiczności.

Międzynarodowy związek pływacki zatwierdził szereg **rekordów świata,** uzyskanych przez amerykańskich pływaków. Za rekordy uznano: **Eleonory Holm** 200 m. styl. grzbiet. w czasie 2 min. 58.2 sek., **J. Kojac'a** 150 yardów na wznak w 1:38 i 200 m. w 2:32.2, oraz **Crabbe'go** 880 yardów stylem dow. w 10 min. 20.4 sek.

W Norwegji odbył się jeszcze jeden konkurs skoków narciarskich, z udziałem najlepszych zawodników. Zwyciężył tegoroczny triumfator w Holmenkollen, młody **Birger Ruud,** skacząc 51, 52 i 52 metry. Drugim był Beck, ze skokami: 47, 49 i 52 m.

Mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej Anglji zdobył po raz pierwszy londyński klub. Szczęśliwcem tym jest drużyna **„Arsenal“,** która pokonała swego najgroźniejszego rywala „Liverpool“ w stosunku 3:1. Arsenal zdobył 62 punkty w 40 grach, z tego 39 p. na obcych boiskach.

Czwartą „gwiazdą“ pływacką Europy po Arne Borg'u, Barany'm i Taris'ie okazał się Szwed, **Sven Pettersson,** który podczas treningu w Sztokholmie przepłynął **100 m. st. dow. w czasie 59.8 sek.,** a więc w takim samym jak Taris. Jest on zatem czwartym Europejczykiem przepływającym ten dystans poniżej minuty. Szwedzi uważają go za następcę Arne Borg'a.

Finlandczyk **Järvinen,** mistrz świata w rzucie oszczepem został przez fiński związek lekkoatletyczny **zdyskwalifikowany na dwa miesiące,** od 15 maja do 15 lipca, za przekroczenie przepisów związku.

Rzeczy ciekawe.

Bilet do teatru za pół korca pszenicy

Dzierżawca teatru w Lethbridge w Kanadzie stwierdził z przykrością, że frekwencja w teatrze wciąż maleje, ponieważ farmerzy cierpią na brak gotówki. Głowiąc się nad sposobem ściągnięcia publiczności do kas teatru, wpadł na pomysł: **ogłosił, że za pół korca pszenicy wydaje każdemu bilet do teatru.** Rezultat tego ogłoszenia był nieoczekiwany. **Teatr był codziennie przepełniony.** A kasa zamiast pieniędzy otrzymywała co wieczór setki kwitów na dostawę pszenicy. Farmerzy zaś są zachwyceni nowym pomysłem, **mogąc w jakiś sposób zużytkować nadmiar pszenicy, którą palili w piecach wobec niemożności zbycia jej.**

NIE SPALI 100 GODZIN.

Dwaj studenci uniwersytetu Georgia w Stanach Zjednoczonych potrafili wytrzymać bez snu 100 godzin. Eksperyment ten uczynili dla celów naukowych. Wstępne badania wykazały, że **bezsenność nie odbija się zbyt ujemnie na stanie zdrowia.** Obaj utracili cokolwiek na wadze, byli w pierwszych chwilach zmęczeni **i odczuwali lekki ból głowy.** W okresie bezsennym, by nie zasnąć, rozmawiali wiele ze sobą i zmywali się często zimną wodą. J... regularnie i **uczęszczali na wykłady.** Po [illegible]czeniu eksperymentu jeden spał 12 [illegible], **drugi zaś przespał się tylko godzinę** i [illegible] na wesele, poczem po powrocie spał d[illegible] długo.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go kwietnia 1931.

Sobota 25: św. Marka Ewangelisty.

Niedziela 26: św. Kleta, św. Marcelego.

Niedziela 26: wsch. słońca o godz. 4.48, zach. o 19.09.

—X—

SAMOISTNA PODGÓRSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI. Sekcje skarbowa i prawnicza uchwaliły przedłożyć Radzie przybocznej wnioski w sprawie utrzymania samoistnej podgórskiej komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, oraz zaciągnięcia pożyczki 280.000 zł. w Banku Gosp. Kraj. na budowę domu czynszowego przy ul. Pasterskiej.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW TURYSTYCZNYCH NA LINJI KRAKÓW—ZAKOPANE. Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: Pociąg turystyczny Nr 6139 A na linji Kraków—Zakopane odjeżdżający z Krakowa o godz. 16.24, a przyjeżdżający do Zakopanego o godzinie 20.33, kursujący w soboty, oraz pociąg turystyczny Nr 6138 na linji Zakopane—Kraków odjeżdżający z Zakopanego o g. 19.14, a przyjeżdżający do Krakowa o godz. 23.15, kursujący w niedzielę, aż do dalszego zarządzenia nie będzie uruchomiany.

NAJNOWSZY SPORT WIOSENNY — to pobyt młodzieży na łonie przyrody. Cel jest wytknięty dla wycieczek za miasto i kąpielisk w morzu słońca i powietrza. Sadzenie drzewek w Bulwarach Wolności przez kilkanaście dni sezonu — a potem obserwacja i pielęgnacja przez długie miesiące lata aż do następnej zabawy sadzenia w jesieni. Drzewek i narzędzi nie brak, trzeba tylko wyruszyć z niemi tam na tereny od ul. Wolskiej na prawo i lewo przy wejściu na Błonia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 20—25 gr., śmietana kwaśna 1.60—2 zł. masło zwyczajne 1 kg. 4—4.20 zł.. ser zwyczajny 0.90—1 zł.; jaja świeże szt. 9—10 gr. ziemniaki 1 kg. 15—17 gr; buraki ćwikłowe 20—25 gr.; marchew 45—55 gr.; cebula 60—85 gr. pietruszka 1—1.20 zł., karp żywy 4.80—5 zł. lin 4 zł.; szczupak 6 zł.; łosoś mrożony 10 zl; ryby średnie wiślane 3 zł. drobne 2—2.50 zł., kury szt. 4—7 zł.; gęsi 5—12 zł.; indyki 14—22 złote.

KRADZIEŻE. Stanisławowi Hurasymowiczowi skradziono z korytarza domu przy ul. Florjańskiej 31 rower męski wart. 250 zł. — Z zamkniętego mieszkania p. Marji Zacharjasz przy ul. św. Sebastjana skradziono biżuterję wart. 300 zł. — Do sklepu tytoniowego Fuista przy ul. Chodkiewicza 13 dostali się włamywacze i skradli wyroby tytoniowe wart. 500 zł. Z gablotki wystawowej Bombacha przy ul. Nadwiślańskiej skradziono bieliznę damską wart. 200 zł.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KSIĄŻNICA PRAC KOBIECYCH. Polskie Stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem organizuje w Warszawie Książnicę prac kobiecych. Zarząd uprasza wszystkie autorki polskie o nadsyłanie swoich prac, jakoteż wszystkich, którzy mogliby takie prace tak drukowane, jak i rękopiśmienne ofiarować, o przesyłanie ich pod adresem: Dr. J. Biernacka, Warszawa, Chmielna 10.

W SOBOTĘ 25 B. M. ODBĘDĄ SIĘ NA BOISKU „CRACOVII“ CIEKAWE SPOTKANIA W KOSZYKÓWCE z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Krakowa. O godz. 2 po południu gra rewelacja sezonu: druż. Garbarni ze Strzelcem. (Skawina), poczem grają kolejno między sobą wszystkie pierwszoklasowe drużyny krakowskie; o godz. 3 po południu gra YMCA z Wisłą. o 4.30 Cracovia ze Sokołem o 5.30 Makkabi z Wawelem. Specjalne zaciekawienie wzbudza spotkanie Cracovii—Sokół. gdyż białoczerwoni po serji porażek będą się chcieli zrehabilitować w opinji sportowej Również sensacyjnie zapowiada się walka zespołu YMCA z wicemistrzem okręgu, Wisłą. Ponadto w niedzielę 26 bm. odbędą się zawody szczypiórniaka Sokół—Cracovia, na boisku Cracovii o godz. 9.30 rano

DANCING WIOSENNY. W niedzielę 26 kwietnia i 3 maja b. r. w godzinach od 8-mej do 11-tej wieczór odbędą się Dancingi Wiosenne w salach Hotelu Francuskiego. Czysty dochód przeznaczony na cele opieki pozaszkolnej nad najbiedniejszą dziatwą. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w Sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 od godz. 11-tej do 1-szej po południu. Cena biletu wstępu 4 zł. — akademicki 2 zł.

———ojo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sarajewo 1914“ (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Sarajewo 1914“ (nowość).

Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Sensacja cyrku Roxi“ (w gł. rolach Claire Rammer, Bernard Goetzke, oraz Salto King).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

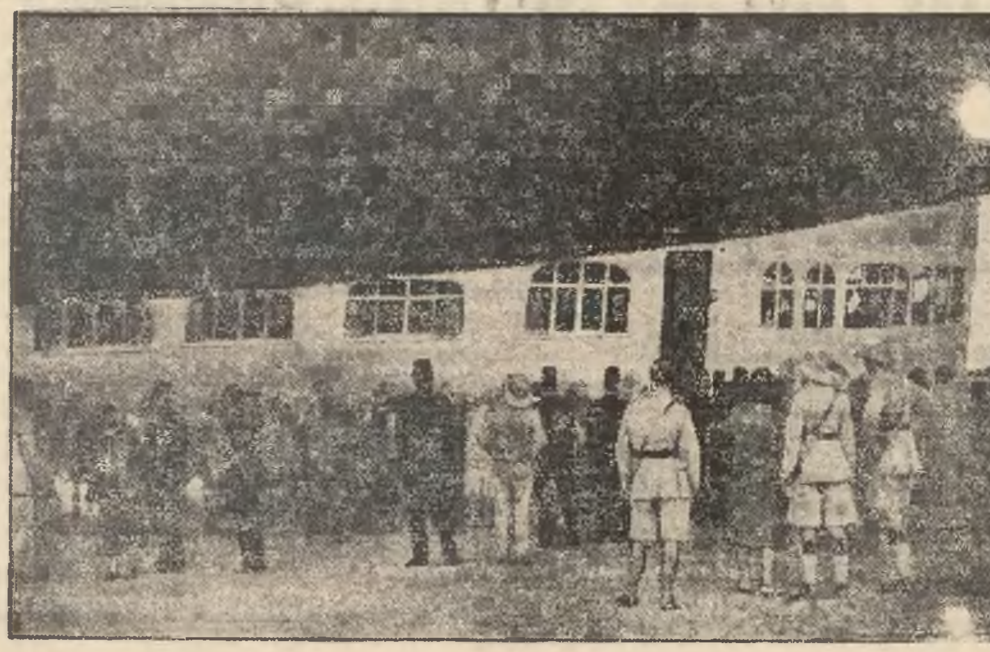
CORSO: „Piekło zazdrości“ (w gł. rolach Hans Adalbert von Schnettos i Walter Rilla).

WARSZAWA: „Symfonja zmysłów“ (w gł. rolach Greta Garbo oraz John Gilbert).

UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna“ (w gł. roli z Ami Ondrą).

—X—

„Zeppelin“ podróżuje.



Niedawno potężny sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin“ opuścił swą bazę, Friedrichshafen, aby odbyć podróż propagandową do Egiptu. Rycina przedstawia moment przybycia sterowca na lotnisko Almaza w Kairo.

Z dna życia.

W jasnej, pogodnej, piętrowej wysokości sali w nowym Domu Kolejowców (ul. św. Filipa 6), odbywa się bezpłatny kurs pod hasłem „Wyzwolenie człowieka“. Zajrzało tam nawet na chwilę z kroniki najsensacyjniejszej aktualności tragiczne widmo wampira z Düsseldorfu, który przed wysłuchaniem wyroku śmierci wyznał wobec sądu, że wszystko to, co dziś w rozmaity sposób pracuje w społeczeństwie nad rozbiciem rodziny, musiało wywrzeć wpływ rozstrzygający na jego rozwój duchowy. I wskazał Piort Kürten na środowisko browarniano-gorzelniane, z którego wyszedł, na tę coraz powszechniejszą karczmę życia dzisiejszego, w której rodzi się zepsucie, skąd bierze się upadek człowieka, skąd płynie propaganda bezbożnictwa, skąd tchnie zaraza zbrodni, lub psychoza instynktów krwiożerczych i zwyrodnialstwa.

Nie mógł nie zwrócić na to uwagi, kończąc swój wykład o chorobach psychicznych, do których prowadzi alkoholizm. **Dr Stryjeński,** dyrektor zakładu obłąkanych w Kobierzynie, który musi mieć najwięcej do czynienia z ofiarami narkozy. Z jakiemże zaciekawieniem słuchano wywodów psychjatry, który przeprowadzał analogję między objawami zwykłego stanu upicia się, a przejawami wszelkich chorób umysłowych. Wszak to napozór niewinne upicie się prowadzi w dalszym ciągu do domu warjatów i tak często kończy się śmiertelną furją. Rozgrywająca się cicho lub zbyt rozgłośnie we wszystkich „Kobierzynach“, a jeszcze częściej, dla braku w nich miejsca, poza murami lecznic neurologicznych lub psychjatrycznych, tragedje ofiar nałogu, czy tylko dziedzicznego obciążenia przez alkoholizm rodziców, ukazują straszne dno życia.

Właśnie na takie dno zajrzał okiem serdecznego współczucia znakomity autor „Tęczy nad sercem“, poeta **Jan Wiktor,** który przed słuchaczami kursu roztoczył bólem drgający obraz nędzy polskiego wychodźtwa na bruku Paryża. Tam zbierając materjały do powieści. natknął się w środowisku rodaków właśnie na ofiary alkoholizmu w stanie już beznadziejnym ostatecznego upadku i ohydy wegetacji w najpodlejszych knajpach po zaułkach stolicy świata.

I znowu z dna życia dziejów ludzkości wywlókł upiora alkoholizmu inny prelegent, p. **Kazimierz Kalinowski,** w swoim wykładzie pt. „Kult alkoholu a kultura“. Szeregiem obrazów z historji świata zilustrował barbarzyństwo i okrucieństwo rodzące się w kielichu, aż po lata naszej martyrologji narodowej, w której najwięksi siepacze polskich patrjotów byli właśnie notorycznymi pijanicami. Z niezmiernem zainteresowaniem słuchano też jego osobistych wspomnień z czasów wygnania rosyjskiej przejawy psychozy pijackiej.

Jedyny ratunek, by naród nasz powstrzymać w rozpędzie życiowym od stoczenia się na dno bolszewizmu, to zwalczanie nałogu, leczenie choroby alkoholizmu, a zwłaszcza zapobieganie klęsce przez propagandę abstynencji. Taką żywą propagatorką trzeźwości może być największa u nas organizacja abstynencka, Harcerstwo polskie, o którem jeden z jego twórców, **prof. Tadeusz Strumiłło,** mówiąc na kursie, wykazał, jak ono odbija tem od skautingu innych narodów, nie przestrzegającego abstynencji i jak w ostatnich latach skutecznie swoim przykładem zachęca do niej coraz liczniejsze organizacje skautowe zagranicą. El.

WALKA Z PRZESĄDAMI

będzie tematem wykładu red. **Jana Szymańskiego** z Warszawy, zasłużonego w Polsce propagatora trzeźwości, który dziś w sobotę o godzinie 4 mówić będzie na kursie przeciwalkoholowym w sali przy ul. św. Filipa 6. Tuż po nim o godz. 5 w dłuższych wywodach, obchodzących w pierwszym rzędzie nauczycielstwo, ale pożądanych właśnie dla szerokich sfer rodziców, zajmie się metodyką walki z nałogiem, świetny i doświadczony pedagog, dyrektor **Bronisław Duchowicz** ze Lwowa, prezes Towarzystwa dyrektorów szkół średnich. Jego też prelekcja o narkotykach (których znawcą jest jako chemik) poprzedzi nazajutrz w niedzielę o godz. 11 przed poł. wyświetlenie filmu „Ze świata ponęt i obłędu“, stworzonego w Genewie pod egidą Ligi Narodów z pomocą psychjatrów, ale z nader ciekawą fabułą. Poranek filmowy, przeznaczony tylko dla dorosłych, odbędzie się w kinie „Świt“, ul. Straszewskiego 18, a wstęp nań jest taksamo bezpłatny, jak na wykłady przy ul. św. Filipa 6, które potrwają do 30 b. m., codzień od godz. 4 do 8.

Aresztowania komunistów

W związku ze zbliżającym się dniem 1-go maja dała się zauważyć wzmożona działalność żywiołów komunistycznych. Organa policyjne przytrzymały ostatnio na gorącym uczynku antypaństwowej działalności, a to na kolportażu ulotek i broszur, na umieszczaniu antypaństwowych napisów i umieszczaniu wywieszek. szereg osób, rekrutujących się przeważnie z wyrostków. Między aresztowanymi nie brak i znaczniejszych i znanych policji z działalności komunistycznej agitatorów.

I tak aresztowano: **dr. Rachelę z Horowitzów Berkowiczową, Józefę Kurzyk, Jana Drewniaka, Józefę Spałek, Józefa Hirsza Gelbera false Amstera, Maurycego Holzera, Izraela Schwarzmayera, P. Laubenfeld, Lejzora Holzera, Joela Hassmana, Belę Kaufmanna, Leję Wolfgang i Samuela Schiffa.**

W Chrzanowie aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego komunistów: Jonata Genata false Feldmana i Wilhelma Zagórskiego, również pod zarzutem działalności antypaństwowej.

PREMJERA „SARAJEWO 1914“. Teatr m. im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z nowością, która wzbudziła zainteresowanie w wysokim stopniu. Sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914“ przychodzi do nas poprzedzona odgłosami nadzwyczajnego sukcesu w Wiedniu, gdzie odbyła się prapremjera 14 lutego b. r. w teatrze Comödie. dając tej scenie długi szereg tygodni nadzwyczajnie kasowych spektakli, przypieczętowanych też nader pochlebnemi głosami krytyki wiedeńskiej. Prasa wiedeńska podnosiła zwłaszcza takt z jakim polski autor, nie wprowadzając na scenę ani osoby Franciszka Ferdynanda ani samego zamachu, uczynił ten wypadek osią niesłychanie mocnego, pełnego napięcia dramatu detektywicznego. W premjerze krakowskiej, na którą przybywa autor, przygotowanej od długiego czasu nader starannie, bierze udział cały niemal męski zespół: główną rolę kobiecą odtwarza p. Zaklicka, która niemal w ostatniej chwili zastąpiła chorą p. Jaroszewską. „Sarajewo“ powtórzone będzie w niedzielę i następnie do wtorku codziennie. Niedzielę po południu (ze względu na przyjezdnych z okolicy) i poniedziałek wieczorem zajmie. ciesząca się tak ogromnem powodzeniem „Sztuba“ Leczyckiego.

TEATR KAMERALNY „BAGATELA“. We wtorek 28 b. m. rozpoczyna gościnne występy Teatr żydowski „Trupa Wileńska“ pod dyrekcją p. Mazo. W skład trupy wchodzą M. Orleska, Lidja Potocka, Weisslitzowie, Buzgan, Szigorin i inni. W programie we wtorek „Czarne Ghetto“ O'Neilla, we środę „Młyn“ Bergelsohna, we czwartek „Święty Płomień“ Maughama.

EUGENJUSZ BODO, polski Chevalier, niedościgniony piosenkarz, gwiazda polskiego ekranu, wystąpi u nas dwukrotnie, a to dziś w sobotę i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze, przy współudziale znakomitych artystów warszawskich, a to uroczej Z. Duranowskiej, monologisty St. Bielskiego, oraz świetnej pary baletowej I. Topolnickiej i K. Ostrowskiego. Wspaniały program, łączący niefrasobliwy humor, taniec i piosenkę w całość wysokiego artyzmu, zgromadzi niezawodnie na tych wieczorach licznych melomanów naszego miasta.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Jim postrach prerji“ — w roli głównej Wiliam Boyd, ponadto 2 komedje.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10 kwartet śpiewaczy Z. M. P. R. wykona kilka pieśni p. Borzędowskiego, solo na waldhorni wykona p. T. Mucha, na skrzypcach p. S. Mucha. W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

—X—

Dzień św. Marka Ewangelisty.

Podług dawnej przypowieści ludowej, która głosi: „Święty Marek rzuci do wody ogarek“, dzień dzisiejszy ma być pierwszym dniem wiosny. Po „przedwiośniu“ wkraczamy w okres prawdziwej wiosny, i słyszymy powiewy nadchodzącego pełnego świeżości i zieleni maja. — Roboty wiosenne odbywają się już w całej pełni. Wieś dotąd cicha i jakby zamknięta w izbach i komorach **roztwiera drzwi i okna,** wdycha świeże powietrze i **szumi rozgwarem i wesołością** rozbieganej około chat i po ścieżkach, nad stawem i strumykiem tak licznej dziatwy wiejskiej. Starsi gospodarze i gospodynie w polu przy robocie.

Z kościołów wiejskich wychodzi w dzień dzisiejszy z rozwiniętemi chorągwiami, z krzyżem Zmartwychwstałego na przedzie **pierwsza publiczna procesja wiosenna** na drogi i ścieżki do kaplic i krzyżów przydrożnych. Lud, postępujący w procesji obok Proboszcza **śpiewa potężnym chórem „litanję“.** — Szczególniejsze wrażenie wywiera prośba ludu, rozbrzmiewająca po polach, gdzie rolnik sieje zboże: **„Abyś urodzaje ziemskie dać i one w całości zachować raczył — prosimy Cię Panie“.**

Przed „Tygodniem Dziecka“

Od kilku lat praktykowany jest w Polsce, podobnie, jak w innych krajach zwyczaj urządzania „Tygodnia dziecka“, w czasie którego odbywa się szereg imprez, mających na celu zainteresowanie ogółu ludności dzieckiem. Z okazji „Tygodnia dziecka“ przypominamy godną uwagi nowość, jaką od kilku lat wprowadził Argentyński klub automobilowy w Buenos Aires. A mianowicie w jednym dniu w roku (zwyczajnie jest to dzień Trzech Króli poświęcony dziecku) **wszystkie auta klubowe stoją do dyspozycji Zakładów sierót, by dzieci ze Zakładów w dniu tym mogły paradować po mieście autami.** Tysiące dzieci cieszy się na nadejście dnia. Setki aut rozjeżdża się po Zakładach, zabierają dzieci i odbywają tournee spacerowe po ulicach miasta i w okolice. Firmy dostarczają w ten dzień słodyczy dla dzieci. Przejażdżka całodzienna kończy się zjazdem wszystkich aut z dziećmi w Tapalar de Pacheco, gdzie dzieci zostają ugoszczone podwieczorkiem i na wolnem powietrzu odbywa się przedstawienie dla dzieci.

Komitet krakowski, urządzający dzień dziecka, mógłby przygotować podobną niespodziankę, a Krakowski Klub Automobilowy niewątpliwie chętnie stawiłby do dyspozycji auta członków. Cała impreza zakończyłaby się zjazdem i zabawą w parku wolskim. (X).

Popieranie turystyki.

We czwartek 23 bm. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie zebranie Komitetu organizacyjnego Krakowskiego Regjonalnego Związku popierania turystyki. W zebraniu, któremu przewodniczył radca Dr. Merz wzięli udział liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, organizacyj turystycznych, uzdrowiskowych, hotelarskich itp. Przewodniczący przypomniał rezolucje powzięte na zebraniu w dniu 3 marca br. odnośnie do utworzenia Regjonalnej Organizacji Gospodarczej dla popierania wspólnych interesów i przeprowadzenia zgodnej akcji w kierunku rozwoju przemysłu uzdrowiskowo-turystyczno-hotelarskiego na terenie Województwa krakowskiego.

W myśl tej uchwały Komisja Organizacyjna opracowała **projekt statutu Krakowskiego Regjonalnego Związku popierania turystyki z siedzibą w Krakowie.** Projekt statutu referował na czwartkowem posiedzeniu p. Faechen. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos wszyscy uczestnicy zebrania, wprowadzając do statutu szereg zmian i poprawek, mających na celu jaknajlepsze dostosowanie statutu do potrzeb Organizacji. Statut zostanie przedłożony Województwu do zatwierdzenia, poczem odbędzie się Walne Zebranie konstytuujące Związku dla dokonania wyboru władz.

—X—

Życie gospodarcze.

Dalszy spadek zapasu walut, weksli i obiegu banknotów.

Zestawienie dekadowe Banku Polskiego z 20 bm.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 567 milj. 305 tys. zł. tj. o 4 milj. 383 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. **Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 18 milj. 81 tys. zł. do sumy 222 milj. 302 tys. zł.** natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1 milj. 480 tys. zł. **do sumy 111 milj. 826 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 12 milj. 234 tys. zł. i wynosi 538 milj. 613 tys. zł.** Pożyczki zastawowe spadły o 4 milj. 995 tys. zł. do sumy 78 milj. 324 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 30 milj. 698 tys. zł. i wynoszą 130 milj. 828 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 2 milj. 753 tys. zł. (254 milj. 543 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 47 milj. 404 tys. zł.** (1.164 milj. 233 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem podniósł się do **39.99%** (9,99% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do **55.65%** (15,65 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **48.73%**. Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

Powyższe zestawienie dekadowe ujawnia dalszy znaczny spadek zapasu walut, który jeszcze z końcem ub. roku wynosił zaliczonych po pokrycia — 288 milj. zł., a niezaliczonych do pokrycia — 124 milj. zł.

Z końcem roku 1929 zapas walut obcych w Banku Polskim przedstawiał się następująco: zaliczone do pokrycia 418 miljonów zł., niezaliczone — 107 milj. zł. Od stycznia tedy 1930 roku po dzień 20 kwietnia br. ubytek walut wyniósł łącznie 192 miljony złotych.

Rozdrabnianie się handlu.

Ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych w Polsce wynosiła według danych G. U. St. **w 1924 r. 391.5 tys., a w 1929 r. 446.4 tys.** Przy wzroście ogólnej liczby przedsiębiorstw **obniża się ilość firm I i II kategorji.** W okresie tym ilość przedsiębiorstw I-ej kategorji **spadła z 3,2 tys. na 1.1 tys.** II-ej kategorji **z 44.1 tys. na 38.9 tys.**, podczas gdy ilość przedsiębiorstw III-ej i IV-ej kategorji o 60 tys. **Jednocześnie** wzrosły obroty, przypadające na jedno przedsiębiorstwo, zwłaszcza wyższych kategoryj. Pomimo to obrót przedsiębiorstw IV-ej kategorji wynosił **tylko 8.5 tys. zł. rocznie.**

OGŁASZANIE SPÓŁEK AKCYJNYCH W MONITORZE POLSKIM.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje, iż wedle dodatkowego wyjaśnienia Dyrekcji Wydawnictw Państwowych przy zamawianiu ogłoszeń spółek akcyjnych w Monitorze Polskim, całkowite wyciągi z rejestrów handlowych mogą być zastąpione każdorazowo przez odpis odnośnego ustępu rejestru, dotyczącego aktualnych pełnomocnictw do podpisywania zarządzeń członków zarządu spółki akcyjnej, o ile odpis taki zaświadczony będzie w sądzie miejscowym lub przez notarjusza. Złożone wyciągi z rejestrów, jakoteż wymienione zaświadczenia pozostają w aktach Dyrekcji Wydawnictw Państwowych.

Równocześnie zwraca się uwagę na konieczność zaopatrywania znajdujących się w listach załącznikowych podpisów, powtórzeniem każdeko nazwiska pismem maszynowem, celem umożliwienia sprawdzenia kompetencji osób zamawiających odnośne ogłoszenia.

PODATEK DROGOWY ZOSTANIE ŚCIĄGNIĘTY W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI.

Ministerstwo robót publicznych **nie jest skłonne do poczynienia ulg płatnikom podatku z tytułu ustawy o państwowym funduszu drogowym.** Przeciwnie istnieje tendencja do wykonania omawianej ustawy **w całej rozciągłości.** Władze centralne wydały już w tej mierze odpowiednie instrukcje.

Podatek drogowy, płatny miesięcznie, ściągnięty będzie za kwiecień i maj w maju, na podstawie obliczeń ryczałtowych. których dokonają poszczególne urzędy wymiarowe, właściwe dla siedziby przedsiębiorstwa. Nakazy płatnicze rozesłane będą **do 15 maja**, a zatem należności będą musiały wpłynąć do 1-go czerwca.

ZJAZD BUCHALTERÓW Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

W nadchodzącą niedzielę, 26 b. m., odbędzie się w Warszawie, ogólnopolski zjazd buchalterów. zwołanych przez Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów. Tematem obrad zjazdu będzie wyłącznie tylko sprawa **projektu ustawy o buchalterach dyplomowanych.**

Na zjeździe reprezentowani będą buchalterzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. W dwa dni następne po zjeździe. t. j. dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się pokaz 4 systemów buchalterji przebitkowej.

Szturm do hiszpańskiej „Bastylji“.



W sam dzień proklamowania republiki hiszpańskiej masy ludności w Sevilli ruszyły pod gmach więzienia tamtejszego, zdobyły go i uwolniły wszystkich uwięzionych.

Kryzys trwa nadal.

W NIEKTÓRYCH DZIAŁACH ŻYCIA GOSPODARCZEGO LEKKIE, SEZONOWE OŻYWIENIE.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje następująco obecną sytuację gospodarczą:

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, **sezonowe ożywienie** w życiu gospodarczem Polski, występujące zwykle z początkiem wiosny **nie uwydatniło się dotąd w silniejszym stopniu.** Stan zatrudnienia niektórych gałęzi wytwórczości wykazał wprawdzie nieznaczne zwiększenie. **ogólnie jednak rozmiary wytwarzania i obrotu utrzymały się również w marcu na stosunkowo niskim poziomie.** W związku z tem zapotrzebowanie

kredytu

ze strony przemysłu i handlu na cele obrotowe było nadal względnie małe. Rynek pieniężny pozostawał jednak w dalszym ciągu **pod silnym naciskiem zapotrzebowania gotówkowego na regulację zaciągniętych poprzednio zobowiązań i wzrastających potrzeb kredytowych rolnictwa** w związku z rozpoczęciem upraw wiosennych. **Wypłacalność kredytobiorców w bankach nie wykazała poprawy** tembardziej. że banki prywatne pod wpływem zmniejszenia się wkładów zmuszone były do **ograniczania kredytów**, celem utrzymania swej płynności na odpowiednim poziomie. W korzystniejszem położeniu były **instytucje oszczędnościowe, w których przyrost wkładów trwał nadal.** W obrotach papierami wartościowemi przy zmniejszonych transakcjach papiery procentowe utrzymały swe kursy. notowania akcji po przejściowej zwyżce miały tendencję zniżkowa.

W marcu wystąpiła poprawa

cen ziemiopłodów

silniej. niż zagranicą. Eksport zbóż się zwiekszył; podobnie wzrósł bardzo silnie wywóz jaj. w mniejszym stopniu eksport bydła, pogorszył się natomiast wywóz trzody.

Wytwórczość górnictwa

wzrosła w porównaniu z lutym. Produkcja hut żelaznych wykazała nieznaczną zwyżkę w dziale surówki i stali. Podniosła się również produkcja cynku i ołowiu przy równoczesnym silnym wzroście wywozu tych towarów zagranicę. W dziale

przemysłu przetwórczego

sezonowe ożywienie zbytu i lekka poprawa zatrudnienia zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, głównie w przędzalniach. **Stan zatrudnienia przemysłu metalowo - maszynowego przedstawiał się nadal niepomyślnie.** Położenie innych gałęzi przemysłowych **pozostało naogół bez większych zmian**, przy zarysowującej się jednak tendencji **sezonowego wzrostu zatrudnienia.**

Ruch przedświąteczny w handlu zaznaczył się zwiększeniem obrotów w nielicznych branżach. Również ożywienie sezonowe w handlu uwydatniło się dotąd **w bardzo skromnych rozmiarach.** Obroty handlowe z zagranicą wzrosły, wykazując saldo dodatnie w wysokości 38.4 miljony zł.

Liczba bezrobotnych zaczęła się obniżać wkońcu marca w związku z rozpoczęciem prac sezonowych. Stan osób, pozostających bez pracy, który w roku obecnym doszedł **do najwyższego poziomu w dn. 21 marca liczbą 380.660** (296.526 przed rokiem w dn. 22 marca), obniżył się na dzień 11 kwietnia **do 375.317.**

—o—

W akcjach nadal zastój.

Giełda krakowska z 24 kwietnia.

Notowano: Bank Polski 126 zł; Chodorów 108 zł. — Dolar 8.89½—8.92 zł; czeki 8.91½—8.92½ zł.

Na rynku **akcyj** tendencja utrzymana, zainteresowanie większe dla Banku Polskiego po kursach ustalonych. Z innych papierów robiono Chodorowem bez zmiany. Zieleniewski i Chybie w poszukiwaniu bez obrotów.

Na **pogiełdziu** zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 kwietnia. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.13. 124.44 123.82: Bukareszt 5.31½. 5.33. 5.30: Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90: Paryż 34.89¼, 34.97½. 34.81: Praga 26.43. 26,49. 26.37; Szwajcarja 171.96. 172.39. 171.53: Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15: Włochy 46.75. 46.87. 46,63; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.55.

KURSA OBLIGACJI.

3% pożyczka premjowa budowlana 47¼ — 6% pożyczka dolarowa 73¼—73 — 10% pożyczka kolejowa 105.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 kwietnia. Paryż 20.29¼, Londyn 25.23 5/8. Nowy Jork 5.18.92½, Belgja 72,17½, Włochy 27.18½ Hiszpanja 51.75, Holandja 208.60, Berlin 128.64, Wiedeń 72.98. Sztokholm 139.07½, Oslo 138.92½. Sofja 3.76, Praga 15.36¾, **Warszawa 58.15**, Budapeszt 90.50, Białogród 9,15, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 168.30.

Zwyżkowa tendencja cen zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie 24 kwietnia. Pszenica dworska 35.50—36.50, biała 33.50—34.50, targowa 33—33.50, żyto dworskie 30—30.50, targowe 29.50—30. mąka pszenna grysikowa 59—62, pszenna 45% 57—59, pszenna 65% 51—53, pszenna kongresowa 57—58, 0000 kongresowa 51—53, żytnia typowa 46.50—47, żytnia poznańska 48—49 zł.

Tendencja silna, brak podaży.

Radio.

Niedziela 26 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 9.55 Pogadanka dla chorych w szpitalach, wygłosi ks. W. Szymbor, superjor XX. Misjonarzy; 10.15 Nabożeństwo z Katowic; 11.40 Odczyt misyjny z Warszawy; 12 Transmisja z Politechniki Warszawskiej; 12.30 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inż. Sondel: „Zagadnienie zbytu produktów rolnych“; 14.20 Muzyka i odczyt rolniczy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Audycja żołnierska z Warszawy; 16 Pogram dla dzieci z Warszawy; 16.30 Odczyt pt.: „Sens cierpienia“ — wygłosi ks. H. Weryński; 16.50 Płyty gramofonowe; 17 Odczyt z Wilna; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Dialog z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Komunikat sportowy, ewentualnie płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko kabaretowe z Warszawy; 20.30 Koncert i kwadrans literacki; 22 Feljeton z Warszawy;

Lwów (380.7). G. 12.30 Poranek symfoniczny z sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie: Wykonawcy. Orkiestra Polsk. Tow. Muz., solista prof. H. Czapliński, dyr. dr A. Sołtysa. 1) Dvorak: Symfonja „Z nowego świata“, 2) Brahms Koncert skrzypcowy d-dur, 3) Karłowicz: Rapsodja litewska; 17,40 „Lwowskie ogrody i parki“ — wygłosi dr J. Królińska; 18 Koncert Zespołu Mandolinisitów „Serenada“; 23.35 Wesoła pogadanka p. St. J. Nowaka; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie. Orkiestra braci Rosner.

Warszawa (1411.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katowic; 11,40 Odczyt misyjny pt.: „Śmierc kościoła“ — wygłosi ks. A. Woynar; 12 Transmisja z Auli Politechniki Warszawskiej I. Kongresu Naukowego Polskiej Młodzieży Akademickiej; 12.30 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy; 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt rolniczy „Opieka nad tarłem ryb w jeziorze“. Transmisja na wszystkie stacje z wyjątkiem Łodzi; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt rolniczy „Kukurydza i koński ząb“. Transmisja na wszystkie stacje z wyjątkiem Łodzi; 15.20 Audycja żołnierska; 16 Program dla dzieci starszych; 16.30 „Skrzynka pocztowa“; 16.50 Płyty gramofonowe; 17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.40 Koncert Reprezentacyjny; 19 Rozmatiości; 19.25 Feljeton pt.: „Wiosna i my“, dialog pań; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko kabaretowe; 20.30 Pieśni ludowe włoskie o ziemi i morzu Italji w układzie St. Kazuro — wykona Polska Kapela Ludowa pod dyr. kompozytora; 20.50 Kwadrans literacki. Wyrzykowski: „Na Kremlu“, fragment z powieści pt. „Gody moskiewskie“; 21.05 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W. Wermińska-Różańska (sopran) i L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton pt.: „Przepowiednie i przeczucia“; 22.15 Utwory kompozytorów angielskich. Wykonawcy: M. Szaleski (altówka) i J. Konopasek-Szaleska (fort.); 23 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 12.30 Transmisja uroczystości otwarcia wystawy Sztuki Religijnej w Katowicach w salach recepcyjnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Po transmisji dalszy ciąg poranku z Filharmonji Warszawskiej; 14 Ks. dr B. Rosiński: „Poco żyjemy na świecie“; 14.30 Inż. J. Buchta, nacz. Wydziału Hodowlanego Śląskiej Izby Rolniczej: „Organizacja walki z gruźlicą u bydła podstawowym postulatem sanitarnym i gospodarczym w rolnictwie“; 16.30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 16.45 Jan Wiktor: Feljeton pt.: „Legendy z opuszczonej pustelni“; 19 „Bery i bojki śląskie“. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Mord na życzenie.



Pomocnik tapicerski Fischl zamordował handlarza Steinherza w Budapeszcie na jego własne żądanie; ofiara mordu chciała bowiem, aby małżonka podjęła wysoką premję asekuracyjną za męża. Wyzbytego z uczuć ludzkich mordercę Fischla (nasza rycina) aresztowała policja w Wiedniu.

Budżet miasta Krakowa.

Z posiedzenia Rady Przybocznej.

W dniu wczorajszym, to jest w piątek, odbyło się w magistracie krakowskim pierwsze posiedzenie rady przybocznej komisarza rządu. Prez. Rolle w przemówieniu inauguracyjnem zaznaczył, że budżet na rok 1931/32 co do swego rozmiaru nie przedstawia zupełnej słabości, bo, być może, ulegnie dalszej redukcji. Prezydent zaznaczył, że wobec ciężkich warunków gospodarczych niema mowy o nowych inwestycjach, omówił zarządzenia, mające na celu potanienie administracji i redukcję uposażeniowe. Zniesiony został dodatek świąteczny dla funkcjonarjuszy gminnych, skreślono należytości za godziny nadliczbowe, zniesiono dodatki w zakładach miejskich. Na odebraniu urzędnikom kart tramwajowych zaoszczędzono 100.000 zł. rocznie. Oczekiwane jest zarządzenie min. spraw wewnętrznych, rozciągające redukcję uposażeń urzędników państwowych, którym cofnięto dodatek 15%, również na urzędników samorządowych. Zarządzenie takie dotychczas do magistratu krakowskiego nie nadeszło (!). Prezydent zaznaczył, że aczkolwiek zarządzenie powodujące redukcję poborów wywoła zrozumiałą depresję, to jednak urzędnicy złożą tę ofiarę na ołtarzu dobra ojczyzny (!). Po przemówieniu p. prezydenta Rollego zabrał głos generalny referent budżetu. Budżet Krakowa wynosi w wydatkach zwyczajnych 23,794.441 zł., w dochodach zwyczajnych 23,796.150 zł. Wydatki nadzwyczajne w nadchodzącym roku budżetowym wyniosą 4.253.424 zł., dochody nadzwyczajne 4.256.293 zł. Budżet na r. 1931/32 w porównaniu z budżetem poprzednim wykazuje obniżenie o 6,301.546 zł., co stanowi wymowne odbicie ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego. Najbliższe posiedzenie budżetowe odbędzie się we wtorek dnia 28 b. m.

Chemik norweski oskarżony o zdradę tajemnicy na rzecz Mościc.

Paryż, 24 kwietnia. Na skutek doniesienia norweskich zakładów azotowych policja paryska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu znanego norweskiego chemika dra Emila Colletta, pracującego obecnie w Paryżu. Dr. Collett, który dawniej pracował w norweskich zakładach azotowych, pracował także w Państwowych Zakładach Azotowych w Mościcach. **Obecnie stoi on pod zarzutem, iż Polsce zdradził metodę wytwarzania związków azotowych, która była tajemnicą zakładów norweskich.** Dr. Collett odpiera stanowczo ten zarzut.

Nieludzkość chińskich piratów

Londyn 24 kwietnia. Z Kantonu donoszą, że piraci chińscy napadli na dwa promy parowe i wysadzili je w powietrze, przyczem około 60 osób poniosło śmierć. Bandyci domagali się wysokiego okupu, a gdy im odmówiono, **obłożyli promy bombami i wysadzili je w powietrze.**

MOSKWA WZBIERA.

Moskwa, 24 kwietnia. Rzeka Moskwa wezbrała i zalała niżej położone przedmieścia Moskwy. **Liczne zabudowania musiano ewakuować.** Dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. Straty materjalne są znaczne.

Wyjaśnienie tajemnicy napadu na lokal Str. Nar.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynęła **interpelacja, skierowana do premjera, ministra sprawiedliwości oraz ministra spraw wewnętrznych, w sprawie wypadków, jakie miały miejsce podczas kampanji wyborczej.** Interpelacja opiewa: W październiku i listopadzie ubiegłego roku w okresie przedwyborczym stolica była widownią szeregu napadów o charakterze politycznym. — Urządzono m. i. napad na lokal Stronnictwa Narodowego, na lokal Resursy Obywatelskiej, na administrację dziennika „ABC". Powszechne zdumienie wywołało zachowanie się policji w czasie tych napadów, a w rezultacie niewykrycie i bezkarność ich sprawców. Skarga poszkodowanych do prokuratora pozostała bez skutku.

Tymczasem w Sądzie Okręg. w Warszawie w Wydziale XI zgłoszone zostało

powództwo cywilne niejakiego Karola Orlika przeciwko skarbowi państwa

w osobie generalnego prokuratora Rzplitej, Mieczysławowi Lisowskiemu, naczelnikowi Wydziałowi Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu w Warszawie, Tadeuszowi Banko, podkomisarzowi policji, zastępcy kierownika odziału politycznego urzędu śledczego w Warszawie, o zasądzenie od tychże pozwanych sumy 2900 złotych pod rygorem natychmiastowej egzekucji.

Powód Karol Orlik uzasadniał powództwo w sposób następujący: W okresie przedwyborczym został zaangażowany przez pozwanych: naczelnika Lisowskiego, i podkomisarza Banko do akcji wyborczej na rzecz listy Nr 1. Według szczegółowej instrukcji pozwanych

Orlik przeprowadził napad na lokal Stronnictwa Narodowego

przy ulicy Nowy Świat 12, gdzie potłuczono lampy, podarto akta oraz uszkodzono sprzęty. W dalszym ciągu swej akcji Orlik przeprowadzał agitację za pomocą przekupstwa i obfitych libacyj, do czego, jak stwierdził, był upoważniony przez pozwanych: naczelnika Lisowskiego i podkomisarza Banko.

Z innych źródeł wiadomo, że Orlik z dobraną płatną bandą był czynny przy demolowaniu lokalu Resursy Obywatelskiej, administracji „ABC" i lokalu Stronnictwa Narodowego przy Al. Jerozolimskich. Na koszta powyższej akcji Orlik otrzymał od wymienionych pozwanych 600 zł. Pretensja jego w wysokości 2.900 zł. obejmuje resztę kosztów i wynagrodzenie samego Orlika, obliczone po 50 zł. przez 33 dni. Orlik podaje, że zwrócił się ze swoją pretensją także do Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Jeżeli przytoczone przez Orlika okoliczności są prawdziwe, to funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa publicznego w Warszawie dopuścili się czynów nietylko dyskwalifikujących ich służbę państwową, ale podpadających pod kodeks karny. Jeżeli Orlik mówi nieprawdę, to w takim razie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za oszczerstwo pod adresem władz państwowych.

W obu wypadkach wkroczenie rządu jest konieczne. Z tego powodu interpelacja zapytuje, czy minister spraw wewnętrznych wytoczył, względnie wytoczy postępowanie dyscyplinarne, skierowane przeciwko tym urzędnikom, względnie dlaczego nie wytoczył skarb przeciwko Orlikowi o oszczerstwo rzucone na władzę państwową.

—x—

Ociec św. po raz drugi opuścił Watykan

Rzym 24 kwietnia. Papież opuścił dziś, rano o godz. 10.45 Citta del Vaticano i wraz z otoczeniem udał się na poświęcenie nowego Collegium de Propaganda Fide. Wyjazd Papieża z Watykanu miał charakter czysto prywatny.

—x—

W Hiszpanji spokój.

Paryż, 24 kwietnia. Premjer hiszpański Zamora przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że **w całym kraju panuje zupełny spokój.** Na postawione mu pytanie, jakie zarzuty podnosi rząd przeciw dawnemu królowi, odparł Zamora, że w tej sprawie nie może wypowiedzieć swego poglądu. „**Naród wydał swój wyrok** — powiedział Zamora — **a w razie potrzeby ostateczną decyzję wypowie Zgromadzenie narodowe jako ostatnia instancja**".

Przed konsulatem francuskim w Barcelonie doszło wczoraj do demonstracji antyfrancuskiej na znak protestu przeciw zbyt ostrej krytyce prawicowych dzienników francuskich, z jaką spotkała się kwestja katalońska. Grupa Katalończyków zebrała się przed konsulatem i domagała się, aby konsulat francuski wywiesił flagę katalońską, czego oczywiście nie spełniono. Demonstrantów rozpędzono. Rząd kataloński złożył konsulowi wyrazy ubolewania z powodu zajścia.

Wybory parlamentarne w czerwcu.

Madryt, 24 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła wczoraj przeprowadzić **wybory parlamentarne w czerwcu.** Ostateczna data nie została jeszcze postanowiona. Wiek uprawniający do czynnego i biernego udziału w głosowaniu został **obniżony z 25 do 23 lat.** Na przyszłej sesji Rady Ligi Hiszpanję będzie reprezentował **minister spraw zagranicznych Lerroux. Jak wiadomo dotychczasowym stałym delegatem hiszpańskim w Lidze Narodów był ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon.**

DRUGI KRĄŻOWNIK ANGIELSKI NA MADERĘ.

Londyn, 24 kwietnia. Rząd angielski wysłał na Maderę drugi krążownik angielski „**Curlew**", celem ochrony interesów angielskich, razem z krążownikiem „London". Koła polityczne z zarządzenia tego wyciągają wniosek, że **sytuacja na Maderze musi być groźna.**

Czy Alfons XIII zdradzał tajemnice francuskie?

Paryż 24 kwietnia. W odpowiedzi na poruszoną przez dzienniki francuskie kwestję, czy król Alfons przesyłał cesarzowi Wilhelmowi poufne wiadomości, otrzymane od francuskiego attache wojskowego, pisze w „Echo de Paris" **generał Denvignes, który od września 1926 r. do lutego 1918 był attache francuskim w Madrycie, co następuje:** „Ówczesny premjer Clemenceau — pisze generał Denvignes — nigdy nie dawał mi zlecenia, abym królowi Alfonsowi podsuwał zmyślone wiadomości, by w ten sposób stwierdzić, czy nie będą przesłane potajemnie do Berlina. Raz tylko, w kwietniu 1917 r. zwróciłem królowi uwagę, **że odpadnięcie Rosji powetuje sobie koalicja pomocą amerykańską.** Pomyślałem sobie: król Alfons doniesie to swemu krewniakowi, cesarzowi austrjackiemu, **co może Austrję skłonić do szukania pokoju. Jeżeli król Alfons przesłał tę wiadomość do Wiednia, uczynił Francji przysługę.** Lansowanem wprawdzie sam fałszywe wiadomości z Madrytu do Berlina, lecz nie brał w tem król żadnego udziału".

—ooo—

„ŻEGLUGA POLSKA" SPÓŁKĄ AKCYJNĄ?

Warszawa 24. 4. Telef. wł.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje projekt ustawy o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" na spółkę akcyjną.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc maj i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Katastrofalne rozmiary powodzi na Wileńszczyźnie.

Wilno, 24. 4. (PAT). Wilja w dalszym ciągu przybiera. **Stan wody na Wilji wynosi 7.50 m.** t. j. o 5.15 m. ponad stan normalny. Jakkolwiek od północy do godz. 8-mej rano, a więc w ciągu 8 godzin przybyło tylko 23 cm, to jednakowoż i ten przyrost wody miał katastrofalne następstwa, gdyż **woda zalała cały szereg domów i ulic.** Woda, która zalała większą część t. zw. Cieletnika, podeszła do bazyliki archikatedralnej, przed którą się zatrzymała w odległości około 30 m. Na ul. Zygmuntowskiej 10 woda **zalała składy spożywcze.** Koło ul. Mostowej woda zalała trzy mieszkania parterowe, z których **mieszkańców usunięto.** Zagrożone są domy przy ul. Brzeg Antokolski. Akcję ratunkową prowadzi tutejszy szwadron pionjerów. W ciągu nocy **widziano niejednokrotnie płynące na falach dachy i strzechy chat, części ściany, okna i sprzęty domowe.**

Z powiatu wilejsko-trockiego donoszą, że **w Michałowiczach runął most.** Ruch na t. zw. trakcie Batorego został przerwany. Cały zaścianek **Zarzecze ewakuowano.** We wsi **Wilkince zabudowania około rzeki Wilji są zalane.** Komunikacja na drodze wojewódzkiej od Niemenczyna do Bujwid jest przerwana. Na szlaku Wilno — Lida w pobliżu Solecznik **woda zniosła jezdnię na przestrzeni pół kilometra.** We wsi Przewoźniki gminy worniańskiej zalana są prawie wszystkie zabudowania, którym grozi zupełne zniszczenie. **Z powiatu oszmiańskiego donoszą, że na rzece Wilji koło miejscowości Przewozy stan wody osiągnął 5.48 m., a rzeka wzrosła na szerokość przeszło jednego kilometra.**

Wieś Przewozy jest całkowicie zalana. Z pow. postawskiego donoszą, że **wsie Nowosiółki, Melaniki i Turbice gminy woropajewskiej są prawie całkowicie zalane.** Ludność z tych wsi została ewakuowana. Akcja ratunkowa jest tu bardzo utrudniona. Również utrudniona jest komunikacja z wszystkiemi zagrożonemi i zalanemi ośrodkami.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE ZAGROŻONE.

Warszawa 24. 4. (Telef. wł.) **Niemen w województwie białostockiem nieustannie się podnosi.** Powiat grodzieński nie jest zagrożony, natomiast klęska powodzi bardzo poważnie zagraża powiatowi augustowskiemu.

Umowa pożyczkowa będzie przyjęta.

Warszawa, 24. 4. (Telef. wł.) Po referacie posła Starzyńskiego przemawiał poseł Stahl ze Stronnictwa Narodowego i zgłosił szereg poprawek. **Pożyczki bronił poseł Minkowski z BB.** Wielką mowę wygłosił poseł **Chądzyński z NPR., który zaatakował szczególnie działalność firmy Creusot,** przypominając, że firma ta nie zadowoliła się poręką skarbu państwa, ale zażądała jeszcze dodatkowych gwarancyj. **Poseł Brodacki w imieniu Kl. Stron. Ludowego krytykował wogóle nadmierne obciążenie ludności,** podobnie jak i poseł Zaręba w imieniu PPS. Z ministrów zabrał głos minister Kühn. Umowa koncesyjna zostanie na dzisiejszem posiedzeniu przyjęta głosami BB.

DWIE KATASTROFY NA WYBRZEŻU BORNEO.

Londyn, 24. 4. (PAT). Na wschodniem wybrzeżu wyspy Borneo wydarzyły się wczoraj dwie wielkie katastrofy. **Wybuch zniszczył niemal całkowicie dzielnicę handlową, zamieszkałą przez tybulców** w mieście Samarinda. Wskutek wybuchu ucierpiało znacznie kilka gmachów rządowych. Szkody są bardzo znaczne. Druga katastrofa miała miejsce na morzu. **Parowiec chiński, płynący z Sangkoelirang do Samarindy zatonął, przyczem 6 osób z pośród załogi i 30 pasażerów poniosło śmierć.**

Z Kat. Zw. Przyjaciół Pokoju.

We czwartek odbyło się w Naukowym Instytucie Katolickim pierwsze Walne Zgromadzenie Katolickiego Związku Polskich Przyjaciół Pokoju. Przewodniczył ks. prałat Maśliński. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności komitetu założycieli, który uzyskał zatwierdzenie statutu i ogłaszał ideową deklarację Związku, przystąpiono do wyborów pierwszego Zarządu. Prezesem wybrany został Dr Henryk Dembiński, wiceprezesem red. St. Sopicki, sekretarzami p. Romerowa i Dr Wa... ...ewski, skarbnikiem Dr Niwiński. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. Rostworowski T. J., ks. prałat Maśliński i ks. prof. Michalski.

SINTAIR STEEMAN: 36

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Och, najdroższa, czyż i teraz uważasz, że jeszcze nie pora? — zawołała jedna z nich.

— Cicho, wiem, co robię! — odparła druga.

Dziewczęta weszły do kolegjum, przeszły dziedziniec i skierowały się do prywatnego apartamentu dyrektora Valence'a.

— Prędzej, Neto, nie marudź — krzyknęła Lulu na towarzyszkę, która zwolniła kroku, spostrzegłszy przechodzącego przez podwórze detektywa.

Usłyszawszy wołanie Lulu, Miette zatrzymał się nagle.

— Neta... — zastanowił się. — Ależ tak... Neta... Regina... Gineta... Neta..: Że też mi to do głowy nie przyszło. Młoda panna, która zjawiła się tutaj w parę godzin nieledwie po zabójstwie dyrektora... Przyjeżdża tu niby na parę dni, a siedzi tyle czasu... Wszędzie jej pełno... wszystkiem się interesuje... I nazywa się: Neta!

Zdecydowanym ruchem zatrzymał spieszącą się Netkę.

— Jak pani na imię? — zapytał.

— Cóż to za nowy pomysł? — zapytała zdziwiona Neta. — Chyba pan to wie oddawna.

— Nie wiem — rzekł energicznie Miette. — Neta to nie jest imię. Chcę poznać pani prawdziwe imię, a nie jego zdrobnienie.

Dziewczyna zarumieniła się gwałtownie.

— Nie rozumiem, o co panu chodzi. Czy to jest ciekawość znajomego, czy też detektywa.

— Detektywa — odparł ponuro Miette.

— Ach, tak... A więc proszę bardzo. Nazywam się Antonina. W domu nazywano mnie często Antuanetką, co skróciłam na Neta, gdyż nie lubiłam tego imienia.

— Antonina! — jęknął Miette.

— Tak, Antonina. Brzydkie imię, ale to już nie moja wina.

Neta uśmiechnęła się złośliwie i pobiegła za przyjaciółką, która już weszła do kolegjum.

— Antonina — myślał zasępiony Miette — a więc nie Regina... A taki byłem pewny, że Regina...

XVIII.

Kto, jak i dlaczego?

Tego samego dnia mały chłopak zadzwonił do bramy kolegjum i oświadczył odźwiernemu, że musi zobaczyć się z detektywem, gdyż ma do niego pilny interes.

Hirtoux zaprowadził malca do pokoju pana Miette.

— Proszę wejść! — zawołał detektyw, usłyszawszy stukanie do swoich drzwi.

Malec wszedł do pokoju, rozpiął kurteczkę i wyjął za pazuchy grubą kopertę, którą wręczył detektywowi.

— Od kogo to? — zapytał Miette.

— Tam w środku napisane — odpowiedział chłopak, patrząc rezolutnie w oczy detektywa.

Miette uśmiechnął się z poważnej miny chłopca.

— Weź to sobie za fatygę — rzekł, podając mu franka.

Uszczęśliwiony malec pochwycił monetę, ukłonił się grzecznie i wybiegł z pokoju.

Detektyw nie spiesząc się, przeciął rozcinaczem zaklejony brzeg koperty i wydobył z niej kilka arkusików eleganckiego papieru listowego, pokrytych energicznem pismem. Spojrzał na podpis.

Regina!

— Nie tego już dosyć! — wybuchnął ze złością, rzucając list w kąt pokoju. — Nie będę tego czytał!... Cóż ona sobie myśli, ta dzierlatka!... Regina! Mam już po uszy tej Reginy!

Rozsypane po podłodze arkusiki przyciągały jego wzrok.

Miette przeszedł się parę razy po pokoju, wreszcie schylił się i pozbierał liljowe stronniczki. Uporządkowawszy kartki, zbliżył list do oczu.

Szanowny panie — przeczytał.

Gdyby nie to, że mam dla pana dużo sympatji za ocalenie mi życia wtedy w lesie i gdyby nie to, że najwyższy czas wnieść trochę światła do tych ponurych spraw, które wytrąciły nas wszystkich z równowagi — nigdybym nie pisała do pana.

— Bardzo uprzejmie — mruknął Miette.

Proszę wybaczyć moją szczerość, ale zaraz na wstępie muszę stwierdzić, że w całej tej histroji zachowywał się pan jak dziecko. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego obrał pan sobie zawód detektywa, nie mając ku temu najmniejszej zdolności, ani też elementarnej znajomości fachu. Przewiduję duże dla pana przykrości i chciałabym mu ich oszczędzić. Może pan jeszcze uratować swój honor detektywa, jeśli będzie pan przestrzegał ściśle wskazówek, jakie mu dam w tym liście.

A teraz — muszę panu zdradzić moje incognito! Ową Reginą, która tyle razy zepsuła panu humor — byłam ja, Lulu Torpille, córka zacnego rejenta Torpille.

Dziwi się pan, panie Miette?

Widzi pan, że nie zawsze minka niewiniątka, którą mnie pan tak prześladował, świadczy o naiwności!...

A teraz do rzeczy:

A więc: przedewszystkiem popełnił pan zasadniczy błąd, obciążając podejrzeniami coraz to nowych i Bogu ducha winnych ludzi, nie mając ku temu żadnych podstaw.

Podejrzewał pan odźwiernego i niemal wszystkich profesorów pokolei.

Ach, panie Miette, jak można być tak pozbawionym wszelkiej intuicji i spostrzegawczości.

Cieszył się pan z odkrycia sękatych kijów, które profesor Bombyx przechowuje w swoim pokoju. Twierdził pan, że są one identyczne z maczugą, którą zamordowano dyrektora. Ależ, panie Miette, trzeba było przyjrzeć się trochę bliżej... Maczugi profesora Bombyxa są ze zwykłego drzewa sosnowego, tamta zaś z drzewa bukowego, bardzo twardego i w naszej okolicy dość rzadkiego, gdyż buki rosną tylko w jednem miejscu...

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.